Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

CENA 15 GROSZY

Nr. 131

Rok IX

Warszawa, Częstochowa, Kalisz, Piotrków Trybunalski, Włocławek, wtorek 15 maja 1934 r.

CENA 15 GROSZY

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Olbrzymie nadużycia w U. P. P. przed sądem

Kierownik biura przerachowań w Urzędzie Pożyczek Państwowych, Jan Janowski, stanął dzisiaj przed sądem oskarżony o nadużycie swego stanowiska dla korzyści majątkowych. Razem z Janowskim zasiadła na ławie oskarżonych 27-letnia Milica Graeve, pod zarzutem udzielenia pomocy i przywłaszczenia przeszło 1000 zł. Janowski był już raz oskarżony o pobieranie łapówek, za przyśpieszanie rozmaitych spraw klientów w Urzędzie Długów Państwa. Został jednak z braku dowodów uniewinniony. Nowa afera, w którą zamieszany jest Janowski, ma tło następujące:

W r. 1933 do Urzędu Długów Państwa zgłosił się niejaki Juljan Łęcki z interwencją. Łęcki w swoim czasie złożył papiery wartościowe z prośbą o konwersję, jednakże sprawa ta gdzieś utknęła i Łęcki nie mógł uzyskać nowych obligacyj. Zaczęło się badanie i wówczas okazało się, że w aktach Łęckiego wydarto szereg kart, uniemożliwiających stwierdzenie jego starań. Przy tej okazji wyszło najaw, iż w podobny sposób poszkodowani zostali Roman Buszkiewicz oraz Bank Ludowy w Gdańsku. Ogólna suma nadużyć sięgała 240.000 zł. w obligacjach oraz 60.000 zł. w gotówce. W toku dalszego śledztwa wyszło najaw, że pieniądze te i obligacje wypłacone zostały niejakiemu Grzegorzowi Bogdanowowi, który w r. 1930 popełnił samobójstwo.

NIEBIESKI PTAK

Władze śledcze zainteresowały się osobą Bogdanowa i wówczas okazało się, iż przybył on do Polski w pierwszym okresie formowania się naszego państwa. Dzięki poparciu wpływowych osób w r. 1923 uzyskał obywatelstwo polskie. Bogdanow, podający się za inżyniera i przemysłowca ze słynnej rodziny fabrykantów tytoniowych z czasów przedwojennych zmienia często swe miejsce zamieszkania, przebywając w Tarnopolu, we Lwowie i w Poznaniu. Przy bliższem poznaniu przeszłości Bogdanowa znaleźli się ludzie, którzy utrzymywali, że był on komisarzem sowieckiej Czeki. Bogdanow przedstawiał typ człowieka o ujmującem obejściu i dużej ogładzie towarzyskiej. Potrafił się wśliznąć w najlepsze sfery, budząc wszędzie zaufanie do swojej osoby. Charakterystycznym przykładem, jak umiał Bogdanow wciągnąć ludzi w orbitę swoich spraw, jest wypadek z gen. Leonardem Skierskim. Dzięki swoim dużym stosunkom Bogdanow cieszył się dobrą opinją u ludzi na wysokich stanowiskach państwowych i w społeczeństwie, a nawet wśród ludzi nauki.

Bogdanow żył na szeroką stopę, prowadząc niesłychanie wystawny tryb życia. To nieliczenie się z pieniędzmi zwróciło w r. 1930 uwagę drugiego oddziału Sztabu Głównego, który zaczął podejrzewać Bogdanowa o udział w akcji szpiegowskiej. Poufne wywiady donosiły, że jeszcze w czasie wojny Bogdanow dopuszczał się wielkich nadużyć przy dostawach wojskowych, następnie zaś przebywał w więzieniu we Lwowie za oszustwa oraz fałszerstwa dokumentów na szkodę PKO. Bogdanow posługiwał się do załatwiania spraw Milicą Graeve z domu Gorzkiewiczówną, która była jego pasierbicą. Bogdanow bardzo często pasierbicę przedstawiał za rodzoną córkę i chociaż była ona w bliskiem z nim pokrewieństwie, utrzymywał z nią stosunki miłosne.

W r. 1930 Bogdanowowi powinęła się noga. Podrobiwszy pełnomocnictwo notarjalne, podniósł z depozytu sądów w Poznaniu 150.000 zł. w papierach wartościowych, narażając na szkodę arcyksiążęcy browar w Żywcu. Fałszerstwo zostało wykryte i wtedy Bogdanow w obawie przed odpowiedzialnością popełnił samobójstwo na cmentarzu wojskowym w Poznaniu, strzelając sobie z rewolweru w usta.

POTAJEMNE STOSUNKI

Jak następnie ustalono, Bogdanow utrzymywał stosunki z Janowskim. Tak przynajmniej twierdzi świadek Kornijewski, urzędnik Magistratu, który w r. 1933 poznał Bogdanowa. Wkrótce Kornijewski utracił posadę, a wtedy Bogdanow zainteresował się jego losem, obiecując przy pomocy swoich stosunków i wpływów wyszukanie odpowiedniej pracy. Pewnego dnia Bogdanow wezwał go do hotelu Europejskiego, gdzie zamieszkiwał ze swą pasierbicą, i zaproponował podjęcie w Urzędzie Długów Państwa kilkudziesięciu tysięcy złotych dla pewnej osoby. Kornijewski zgodził się na to i otrzymał od Bogdanowa pełnomocnictwo notarjalne. Na zapytanie Kornijewskiego, dlaczego Bogdanow osobiście nie podejmuje pieniędzy, odpowiedział, że będą plotki. Kornijewski zwrócił się do Urzędu, gdzie zapoznał się z Janowskim. Janowski jakgdyby będą już uprzedzony o całej sprawie, z wielką uprzejmością załatwił go, polecając wypłatę pie-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Czy radykalizacja programu rządowego?

Trudności z obsadzeniem teki rolnictwa

Dymisja

Wczoraj, w niedzielę na godz. 10 rano zwołane zostało posiedzenie Rady Ministrów. Po 20-minutowej dyskusji Rada Ministrów postanowiła podać się do dymisji i p. premjer Jędrzejewicz udał się na Zamek, by złożyć P. Prezydentowi w imieniu rządu prośbę o dymisję. P. Prezydent do prośby tej się przychylił, poczem po krótkiej rozmowie z p. premjerem Jędrzejewiczem udał się w jego towarzystwie nad Wisłę na uroczystości otwarcia sezonu w oficerskim Yacht - Klubie.

Po powrocie P. Prezydent wezwał do siebie dotychczasowego wiceministra skarbu, prof. d-ra Leona Kozłowskiego i powierzył mu misję utworzenia nowego gabinetu. Prof. Kozłowski misję tę przyjął i o godz. 2-ej przybył do prezydjum Rady Ministrów, rozpoczynając konferencje z kandydatami na ministrów.

Przyczyny

Według komentarzy, pochodzących z kół stojących blisko sanacji, dymisja była postanowiona już przed miesiącem. Rząd p. Jędrzejewicza został powołany dla zrealizowania konkretnych zadań przedewszystkiem w zakresie polityki „kulturalnej" (ustawy szkolne i uniwersyteckie) i odministracyjnej. Zadania te są jakoby ukończone, a na porządku dziennym staje sprawa wyraźniejszego skrystalizowania **polityki gospodarczej rządu.** Pod tym kątem widzenia ma się odbywać tworzenie nowego rządu.

Opóźnienie zmiany rządu spowodowane zostało wizytami min Becka w Bukareszcie i Titulescu w Warszawie.

Zwłoka

Po ogłoszeniu wczoraj dymisji i nominowaniu nowego premjera w osobie prof. Kozłowskiego, uchodziło za rzecz pewną, że nowy rząd ukonstytuuje się w przeciągu kilku godzin. W trakcie rozmów desygnowanego premjera wyłoniły się jednak trudności, które trwają w dalszym ciągu.

W tej chwili (godz. 3.30 popołudniu) przedłożenie p. Prezydentowi do podpisu listy nowego rządu należy się spodziewać w godzinach wieczornych, a może nawet dopiero jutro rano.

Konferencje nowego premjera

Prof. Kozłowski odbył dziś przed południem konferencję z mjr. Reichmanem i wojew. Paciorkowskim. W toku tych rozmów ustalono, że mjr. Reichman obejmuje tekę ministra Przemysłu i Handlu, a p. Paciorkowski zostanie ministrem Opieki Społecznej. Wyłoniły się trudności co do Ministerstwa Rolnictwa. Podobno p. Poniatowski ma jakieś wątpliwości, wobec czego nie jest wykluczone pozostanie p. Nakoniecznikoffa na dotychczasowem stanowisku. Istnieje też możliwość poszukiwania innego kandydata, w tym wypadku przesilenie mogłoby się jeszcze przeciągnąć.

Zwycięstwo grupy pułkownikowskiej

Wejście do rządu pp. Kozłowskiego, Reichmana i Paciorkowskiego oraz ewentualnie Poniatowskiego, charakteryzują w kołach sanacyjnych jako zwycięstwo grupy płk. Becka oraz pp. Matuszewskiego i Miedzińskiego. To, że wbrew przewidywaniom nawet dobrze poinformowanych sanatorów kierownictwa rządu nie powierzono komuś z wybitnych osobistości w elicie, jak płk. Prystorowi, czy płk. Sławkowi, świadczy, że w sanacji istnieją rozbieżności, których nie można było wyrównać. Dobór nowych ludzi w rządzie oceniają jako wzmożenie prądów radykalnych w dziedzinie gospodarczej. Mjr. Reichman jest bowiem zdecydowanym etatystą, a p. Poniatowski wywodzi się z Wyzwolenia, z którem dotąd utrzymuje stosunki.

Utrzymują też niektórzy, że nowa konstelacja odznacza pewne odsunięcie od wpływów, grupy płk. Pierackiego, który jednak pozostaje na stanowisku Ministra Spraw Wewnętrznych. Przesilenie obecne poprzedziła niewątpliwie jakaś ciekawa gra zakulisowa. Data 13-go w ósmą rocznicę zamachu majowego świadczy, że przesilenie zostało otwarte zgóry, ale że wywołało ono ciężkie zmaganie się poszczególnych grup, wobec tego ciekawe też będzie, jak wypadną dalsze zmiany po utworzeniu rządu i w jaki sposób obsadzone zostaną stanowiska wiceministrów.

Możliwości dalszych zmian

Uchodzi za rzecz pewną, że wiceminister Lechnicki, który dotąd z prezesem Rady Ministrów miał powierzone sobie sprawy gospodarcze, obejmie jakąś placówkę zagraniczną. Płk. Pieracki nalega podobno, aby następcą p. Lechnickiego w Prezydjum Rady Ministrów był p. Nakoniecznikoff, o ile nie zatrzyma teki rolnictwa. W tym wypadku jednak role by się odmieniły. P. premjer Kozłowski ma się zająć sprawami gospodarczemi, a podsekretarz stanu sprawami politycznemi. P. Kozłowski podobno jednak nie sprzyja kandydaturze p. Nakoniecznikoffa na podsekretarza stanu, natomiast większe szanse ma obecny szef biura sejmowego, dr. Dziadosz. O innych kandydaturach narazie nie słychać.

Premjer i ministrowie

Prof. dr. Leon Kozłowski urodził się w roku 1892 w Rembieszycach, pow. jędrzejowskiego. Studja średnie ukończył w Warszawie, otrzymując maturę w gimnazjum Wróblewskiego w roku 1910, poczem studjował nauki przyrodnicze na Uniwersytecie Jagielońskim oraz na uniwersytecie w Tybindze, gdzie doktoryzował się z geologji, jako przedmiotu głównego, oraz z geografji i archeologji klasycznej, jako przedmiotów pobocznych.

W r. 1920 habilitował się na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie jako docent prehistorji. Wr. 1921 został powołany, jako profesor nadzwyczajny, na katedrę prehistorji uniwersytetu Kazimierza we Lwowie. W r. 1928 został mianowany profesorem zwyczajnym tegoż uniwersytetu.

Prof. Kozłowski w r. 1929 wszedł z listy. BB. do Sejmu po zrzeczeniu się mandatu przez prof. Bartla; jest również posłem w Sejmie obecnym. W grudniu r. 1930 mianowany był ministrem reform rolnych w gabinecie p. Sławka. Tekę tę piastował do chwili likwidacji tego resortu, poczem przeszedł na urząd wiceministra skarbu.

Przyszły minister przemysłu i handlu, p. Floyar - Reichman, pracował ostatnio jako podsekretarz stanu w tem ministerstwie, a poprzednio był attaché wojskowym poselstwa polskiego w Tokjo.

Przyszły minister opieki społ., wojewoda Paciorkowski, przed objęciem stanowiska wojewody kieleckiego, piastował urząd szefa gabinetu premjera za rządów p. Bartla.

Domniemany minister rolnictwa, p. Juljusz Poniatowski, odgrywał wybitną rolę polityczną za czasów I i II Sejmu, jako przywódca „Wyzwolenia". W tym charakterze piastował już raz tekę rolnictwa — w r. 1920 w koalicyjnym rządzie W. Witosa. Po przewrocie majowym objął stanowisko kuratora Liceum Krzemienieckiego.

Głośna afera Sala w Sądzie Apelacyjnym

Dzisiaj w Sądzie Apelacyjnym znalazła się głośna sprawa o przemyt jedwabiów i kosztowności z Niemiec. Do afery tej zamieszany był b. aspirant urzędu śledczego Daniel Bachrach, który oskarżony został fałszywie przez znanego prowokatora Alfonsa Kohna.

Banda pod przewodnictwem Józefa Sala i żony jego Rozalji sprowadzała olbrzymie partje jedwabiów z Niemiec do Polski, wskutek czego skarb państwa poniósł wielokrociowe straty. Sal skazany był w pierwszej instancji na 3 lata więzienia i grzywnę 71.000 zł., żona zaś jego na 6 miesięcy aresztu i grzywnę. Pozostali oskarżeni pomocnicy Salów, Nuta Pomerancblum skazany był na 2 lata, Marta Wajdowa i Adolf Saper na grzywny pieniężne. Hersz Szajnberg został uniewinniony, prokurator jednak zaapelował.

NASZE ABC

Na drodze ku wielkiej przygodzie

III.

Religja pracy

Berlin, w maju.

Ruch narodowo - socjalistyczny zdołał zaktywizować masy w stopniu znacznie większym, aniżeli faszyzm. Dziś Niemcy kipią żywotnością miljonów, czujących się pełnowartościowymi obywatelami i żołnierzami Trzeciej Rzeszy.

Zagadka wyzwolenia tych nowych potężnych sił tkwi przedewszystkiem w programie „wielkiej odmiany" społecznej. Człowiek, podróżujący po Niemczech odnosi wrażenie, że znalazł się w jakimś gigantycznym zakładzie hodowlanym, w którym konsekwentna wola kierownika kształtuje nowe formy i nowy styl życia miljonów. Proces ten manifestuje się nawet w drobnych szczegółach życia towarzyskiego.

W czasie 10-dniowej podróży po Niemczech widziałem:

Wysokiego dygnitarza w stopniu jeneralskim, przyjmującego u siebie w domu własnego szofera, starego towarzysza partyjnego i pozostającego z nim „poza służbą" w przyjacielskich stosunkach „na ty";

dyrektora jednego z kolosów przemysłowych stojącego w szeregach AS na baczność przed ślusarzem z własnej fabryki;

akcjonarjuszy wielkiego przedsiębiorstwa, zapijających na wieczorku „Arbeitsfrontu" piwo z robotnikami i tańczących z robotnicami

montera fabrycznego, byłego komunistę, który z zapałem dowodził mi, że za 5 lat nie będzie w Niemczech ani jednego „proletarjusza".

Istnieje w języku niemieckim bardzo trudne słowo, które w polskiem można oddać niemniej trudnem: odproletaryzowanie. W słowie tem zamyka się istotny sens polityki społecznej narodowego socjalizmu. Według Hitlera narodowy socjalizm osiągnie wtedy swój cel, gdy z powierzchni znikną na zawsze pojęcia „mieszczanina" i „proletarjusza", a pozostanie tylko jedno: robotnika.

Religją i wiedzą wtajemniczonych szczupłej rządzącej elity ma być władczy heroizm, religją 63 miljonowej masy narodu—religja pracy. Są to jakgdyby dwa prądy, jeden wąski i głębinowy, drugi szeroki i na powierzchni, ale oba jednakowo silne i wartkie, oba w jednym płynące kierunku.

Hitlerowska religja pracy posiada swoje dogmaty, swoją organizację i swój kult.

Dogmatem jest przedewszystkiem zasada równowartości pracy fizycznej i umysłowej. Od roku trwa w Niemczech huraganowy ogień prasy i literatury przeciw „wstrętnemu przesądowi", jakoby praca fizyczna była mniej warta od umysłowej. Rodzaj pracy jest rzeczą obojętną. Wartościowanie zależy od jakości wykonanej pracy, przyczem nazwa pracy należy się tylko tym czynnościom, które służą nietylko jednostce, ale równocześnie są w interesie narodu.

„Robotnikiem" będzie w Niemczech każdy produktywnie pracujący obywatel. Uczony, artysta, czy inżynier taksamo jak kowal, szofer czy kamieniarz. Poza robotnikami będą istnieli tylko „trutnie" (Drohnen).

W tem miejscu dochodzimy do źródła idei przymusowej pracy. Każdy Niemiec „ob hochgeboren und reich, oder arm", będzie musiał przejść w swem życiu okres pracy fizycznej, która podniesie w randze samo pojęcie pracy ręcznej, a równocześnie zabije nieuzasadnioną „pychę wielu intelektualistów". Powszechny obowiązek pracy fizycznej ma być rodzajem chrztu dla obywatela Trzeciej Rzeszy. Chrzest pracy oczyści go z grzechu pierworodnego klasowości i wyda mu metrykę pełnowartościowego obywatela - robotnika.

„Kościołem" religji pracy jest organizacja „Arbeitsfrontu", stale działającym instrumentem „wielkiej odmiany" społecznej — nowe ustawodawstwo o „porządku pracy".

Niemiecki „front pracy", grupujący w sobie 22 miljony ludzi i pozostający pod władzą „małego konwentu pracy", z dr. Ley'em na czele jest związkiem organizacyj: niemieckich robotników, wolnych zawodów, handlowców i urzędników (Mittelständler) i przedsiębiorców. Do tych gospodarczych organizacyj dochodzi polityczne jądro w postaci narodowo - socjalistycznej organizacji „komórek zawodowych" (Betriebszellen).

„Front pracy" ma być tyglem stapiającym „wszystkich pracujacych Niemców w jedna duchową i cielesną całość". Przez wychowywanie w narodowo - socjalistycznem wartościowaniu, według którego niema żadnych różnic między pracą fizyczną a umysłową i między wychowawczą i kierowniczą, przez wspólny wysiłek w kierunku ochrony pracy i jej praw, przez ścisłą współpracę z sądami pracy i instytucjami ubezpieczeń społecznych, przez „bliskie obcowanie" pracownika z przedsiębiorcą, zarówno w sensie zawodowym, jak i towarzyskim, na terenie narodowo-socjalistycznych organizacyj rozrywkowych (dopolavore), „Front pracy" ma usunąć wszelkie pozostałości walki klasowej, różnic warstwowych i służalczego stosunku jednych do drugich, oraz wyhodować jednolity typ zdyscyplinowanego, ale „wewnętrznie wolnego", pełnego wiary i entuzjazmu „twórczego robotnika".

Zagadnienia warunków pracy i płacy nie należą do zakresu „Arbeitsfrontu". Te sprawy reguluje ustawodawstwo socjalne z ustawą o narodowym porządku pracy z dn. 20 stycznia 1934 na czele.

Nie czas tu i miejsce na analizę tego ustawodawstwa. U podstawy ideowej, ustawy z d. 20 stycznia leży przekonanie, że wszyscy pracujący obywatele są równocześnie pracodawcami, ponieważ spożywają wytworzone dobra i pracobiorcami, ponieważ tworzą dobra. Stąd wynikają zasady „nierozerwalnej wspólnoty" interesów produkcji i przedsiębiorcy z interesami robotnika, i odpowiedzialności przedsiębiorcy wobec narodu. Przedsiębiorca jest „urodzonym przywódcą" (Führer) przedsiębiorstwa, odpowiedzialnym za dobro swej drużyny robotniczej (Gefolgschaft), która mu jest winna bezwzględną wierność i posłuszeństwo. Obrona interesów pracowniczych w przedsiębiorstwie spoczywa na barkach „mężów rad i zaufania", oraz specjalnych ‚sądów honorowych".

W praktyce sprawa wygląda tak, że decydujący wpływ spoczywa w rękach państwa. W rzeczywistości państwo licząc się „z realnemi możliwościami" ustala płace i warunki pracy. Państwo może zmienić w przedsiębiorstwie kierownika, choćby nim był właściciel i zastąpić go inną osobą.

Wszystko zależy od wyników pracy i ich zgodności z interesami narodu. One są najwyższym probierzem polityki społecznej państwa. Każdy człowiek ma prawo do pracy i tylko produktywnie pracujący w ramach określonych przez państwo jest pełnoprawnym obywatelem. Reszta to „trutnie" i „pasorzyty".

S. S.

Węgierska nota była dziś
Przedmiotem obrad w Genewie

GENEWA, 14.5. (PAT). 79-ta sesja rady Ligi Narodów rozpoczęła się dziś przed południem pod przewodnictwem de Vasconcellosa, b. premjera Portugalji, i przy udziale ministra Barthou (Francja), lorda tajnej pieczęci, Edena, (Wielka Brytanja), ministra Raczyńskiego, bar. Aloisi'ego (Włochy), min. Osusky'ego (Czechosłowacja) i innych.

Rada odbyła przed południem posiedzenie poufne, na którem zajęła się ustaleniem porządku dziennego bieżącej sesji. Przy tej okazji wywiązała się dyskusja nad wpisaniem na porządek dzienny noty węgierskiej, dotyczącej incydentów granicznych jugosłowiańsko - węgierskich.

Delegat jugosłowiański, Foticz, oświadczył że jego rząd nie może zgodzić się na natychmiastową dyskusję nad notą węgierską, która została złożona dopiero w sobotę i której różne punkty wymagają sprawdzenia. Rząd jugosłowiański jest zresztą rad, że dana mu będzie okazja przedstawienia istotnej odpowiedzialności za obecną sytuację.

Delegat węgierski, Tahy, przyznał, że rada nie może natychmiast rozpatrzeć sprawy i wyraził zgodę na jej wpisanie na porządek dzienny sesji rady, która ewentualnie będzie zwołana w niedalekiej przyszłości dla innych spraw.

W dyskusji zabrał głos min. Barthou, który zwrócił się do delegata węgierskiego z dwoma krótkiemi zapytaniami: 1) Kiedy miał miejsce pierwszy, a kiedy ostatni incydent graniczny, o których mówi nota. 2) Kiedy miały miejsce interwencje dyplomatyczne u rządu jugosłowiańskiego.

Na pytania te delegat węgierski odpowiedział wymijająco, zaznaczając, że sprawa nie jest obecnie dyskutowana pod względem merytorycznym, a jedynie pod kątem widzenia procedury. W rezultacie dyskusji rada postanowiła wpisać sprawę na porządek dzienny swej następnej sesji.

Rada następnie zajęła się różnemi sprawami budżetowemi i administracyjnemi.

Na publicznem bardzo krótkiem posiedzeniu rada przyjęła bez dyskusji raporty, dotyczące działalności doradczej komisji międzynarodowej dla spraw uchodźców, Komisji ochrony młodzieży i dzieci oraz komitetu ekspertów statystycznych, jak również ekspertów w sprawie granicy pomiędzy terytorjami mandatowemi w Syrji i Palestynie. Następne posiedzenie rady odbędzie się we wtorek.

Strajk 2.000 robotników
w cegielniach podwarszawskich

Strajk w przemyśle ceramicznym w powiecie warszawskim uległ dalszemu obostrzeniu. Obecnie nieczynne są już wszystkie bez wyjątku cegielnie podwarszawskie, tak, że strajkuje około 2.000 robotników.

Narazie niema widoków likwidacji zatargów, gdyż właściciele cegielń uznali żądanie robotników w sprawie podwyższenia płac o 20 proc. — za niemożliwe przy kalkulacji cen materjałów budowlanych.

Desperacki skok
z IV-go piętra

Przy ul. Pokornej 6, nocy ub. o godz. 24-ej, z okna IV piętra klatki schodowej, wyskoczyła i upadła na bruk podwórza 31-letnia Helena Dyzenhansówna, pracownica igły, (Przejazd 11). Wskutek pęknięcia czaszki i ogólnego potłuczenia, D. poniosła śmierć na miejscu. D, pomimo, że miała rodziców, oraz trzech braci i cztery siostry, nie miała środków do życia. Od kilku tygodni była chora, przeto nie mogła pracować. Rodzina nie chciała pomagać Dyzenhausównie, oświadczając, iż symuluje chorobę i jest warjatką. Zaznaczyć należy, iż cała rodzina D. swego czasu mieszkała przy ul. Pokornej 6, zajmując 5-pokojowy lokal. Dyzenhausówna urodziła się w tym domu i zmarła tragiczną śmiercią. Pogrzebem zajęło się tow. „Ostatnia Posługa".

Smiertelne upadki
z IV i II piętra

70-letni Antoni Banaszkiewicz (Nowolipki 56), liczny sprzedawca gazet na rogu ul. Nowolipek i Smoczej, od 2-ch lat jest chory na sklerozę. Chory pod opieką siostrzenicy, Heleny Rafalskiej, czuł się dobrze i nie zdradzał żadnych zamiarów samobójczych. Banaszkiewicz lubił wzorową czystość, przeto b. często sprzątał jeszcze po zrobieniu porządków przez służącą. Wczesnym rankiem gdy Rafalska poszła do koszyka z gazetami, służąca zaś była w ubikacji, Banaszkiewicz wziął słomiankę, ażeby wytrzepać ją przez otwarte okno 4-go piętra w kuchni.

Wskutek niskiego parapetu, chory starzec stracił równowagę i wraz ze słomianką runął z 4-go piętra na asfalt podwórza. Wskutek pęknięcia czaszki, Banaszkiewicz zmarł przed przybyciem lekarza Pogotowia.

•

Powracający nocy ub. o godz. 1 do domu przy ul. Brzeskiej 5, piekarz, 38-letni Teofil Niesiołowski będąc pijany, w ciemności wszedł na parapet otwartego okna na II piętrze i przypuszczając, że wchodzi do mieszkania, wypadł na bruk podwórza. Niesiołowskiego, ogólnie potłuczonego i nieprzytomnego opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Artykuł Mussoliniego
Ostrzega on, że przemówią armaty

BERLIN, 13.5. Jeden z dzienników ogłasza artykuł Mussoliniego, dotyczący narad rozbrojeniowych. Mussolini jest zdania, że dzisiaj o konferencji rozbrojeniowej niema już mowy, została ona bowiem de facto zamknięta, a teraz toczą się rozprawy jedynie nad dozbrojeniem.

W takich zaś warunkach jest jedno tylko wyjście, a mianowicie przyjęcie planu włoskiego lub też rozpoczęcie wyścigu zbrojeń. Gdyby Francja poszła za planem włoskim, miałaby możność utrzymania przewagi na wypadek wojny.

Jeśli konferencja rozbrojeniowa zostanie ostatecznie rozbita, zaczną się zbroić nietylko mocarstwa już uzbrojone, lecz również Niemcy, którym nikt nie będzie mógł w tem przeszkodzić. Nie dopuścić do zbrojeń niemieckich można byłoby tylko w drodze wojny prewencyjnej, ale w takim wypadku Francja nie mogłaby liczyć na solidaryzowanie się z nią innych państw. Taka wojna prewencyjna stałaby się wkrótce wojną długotrwałą, połączoną z olbrzymiemi ofiarami.

Sądzę też, powiedział Mussolini, iż Niemcy hitlerowskie stawiłyby wszelkim operacjom wojskowym francuskim gwałtowny opór. Wyścig zbrojeń doprowadziłby sczasem do rozbicia się państw europejskich na dwa wrogie obozy. Jeśli konferencja rozbrojeniowa ostateczine zawiedzie, będzie to końcem Ligi Narodów, na której miejsce nastąpi przedwojenna polityka sojuszów, aż wreszcie przemówią artmaty.

Spowodu nawału aktualnego materjału, dalszy ciąg powieści Ireny Pannenkowej „Więzy" ukaże się w numerze jutrzejszym.

Sprostowanie

W związku z zamieszczonym w Nr. 129 czasopisma „ABC" z dnia 13.V. 1934 r. artykułem p. t. „Zajścia w Białymstoku— Usiłowanie podpalenia lokalu Stronnictwa Narodowego", na zasadzie art. 21 Dekretu z dnia 7.II 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Praw 1919 r. Nr. 14, poz. 186), proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:

Nieprawdą jest, że pomimo ostrych zarządzeń władz administracyjnych w dalszym ciągu trwa w Białymstoku ogromne poruszenie wśród żydów, natomiast prawdą jest, że społeczeństwo żydowskie mając zapewnione całkowicie bezpieczeństwo osobiste, zachowuje zupełny spokój.

Nieprawdą jest, że w dniu 11 b. m. w godzinach wieczornych w Białymstoku grupa żydów zaatakowała niespodzianie lokal Okręgu Stron. Narodowego, mieszczący się przy ul. Skorupskiej, że napastnicy oblali dom naftą i chcieli go podpalić i że dopiero większa grupa przechodniów i zaalarmowani sąsiedzi z trudem zdołali odpędzić napastników, prawdą natomiast jest, że tego rodzaju wypadek nigdy w Białymstoku nie miał miejsca i sekretarjat Okręgu Stronnictwa Narodowego nic o nim nie wie.

Nieprawdą jest, że niezadowoleni bojówkarze żydowscy do późnej nocy gromadzili się na ulicach, zaczepiając przechodniów i że policja rozpędzała żydów, zabierając im laski i noże, natomiast prawdą jest, że o takich gromadzeniach się policja patrolująca szczegółowo miasto nic nie wie.

Urząd Wojewódzki nadmienia, że stan zdrowia Kazimierza Brzozowskiego nie jest groźny i że zdrowiu jego niebezpieczeństwo nie zagraża.

Za Komisarza Rządu
M. Szyszyłowicz
Radca

Zamach samobójczy
dozorcy

48-letni Władysław Szerszeń, dozorca domu (Podwale 4), miał zatarg z lokatorem domu o niedość szybkie otworzenie bramy w nocy. Dozorca, któremu lokator zarzucił opieszałe pełnienie obowiązków, tak wziął to do serca, że opuścił dom i, kupiwszy po drodze ługu, udał się w stronę Rembertowa. Tam, na szosie Szerszeń targnął się na życie — wypijając truciznę.

Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł ofiarę obowiązku, w stanie ciężkim — do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Węgierskie próby rewizjonizmu?
Rzekome zatargi graniczne z Jugosławją

GENEWA, 14.5 (PAT). Nota węgierska, domagająca się interwencji Rady Ligi w sprawie incydentów granicznych jugosłowiańsko-węgierskich, nie została jeszcze ogłoszona.

Niemniej znane są dalsze jej szczegóły. Nota, podpisana przez węgierskiego Ministra Spraw Zagranicznych, Kanya, powołuje się na art. 11 par. 2 paktu Ligi, według którego „Każdy członek Ligi ma prawo zwrócić uwagę Zgromadzenia lub Rady na wszelką okoliczność, mogącą wpłynąć na stosunki międzynarodowe, które w następstwach grożą zamąceniem pokoju lub dobrego porozumienia między narodami".

Rząd węgierski oświadcza, że odczuwa poważne zaniepokojenie spowodu wydarzeń, które powtarzają się od kilku lat na granicy jugosłowiańsko-węgierskiej i które wytworzyły sytuację, nie mającą analogji w Europie. Skarży się on, że interwencje u rządu jugosłowiańskiego pozostały bez rezultatu, co czyni — jego zdaniem—koniecznem odwołanie się do instytucji międzynarodowej.

Rząd węgierski przyznaje, że ten stan rzeczy nie grozi jeszcze zakłóceniem stosunków międzynarodowych. Nota wylicza różne konkretne wypadki incydentów granicznych i omawia trudności administracyjno-gospodarcze, na które natrafia ludność węgierska, zamieszkująca strefę graniczną.

Nota węgierska zaskoczyła tutejsze koła polityczne, gdyż o incydentach na pograniczu jugosłowiańsko-węgierskiem nic się dotąd nie słyszało. Także w kołach włoskich zapewniają, że Włochy nie były poinformowane o zamierzonem węgierskiem odwołaniu się do Ligi Narodów.

Dziennik „Journal des Nations" komentując notę węgierską, wyraża przekonanie, że jest to próba sił rewizjonizmu, mająca przygotować atmosferę dla podniesienia sprawy rewizji na wrześniowem Zgromadzeniu Ligi Narodów.

PARYŻ, 14.5 (PAT). Prasa francuska ustosunkowuje się krytycznie wobec wystąpienia węgierskiego w Genewie w sprawie stosunków węgiersko-jugosłowiańskich. Dzienniki wyrażają ubolewanie, iż w chwili, gdy w Genewie rozpoczyna się posiedzenie, poświęcone zagłębiu Saary, wystąpienie węgierskie wywołuje polemiki rewizjonistyczne, niesprzyjające atmosferze pokoju. Dzienniki zapytują, czy Budapeszt działa na własną rękę, czy też z uprzednią aprobatą Rzymu.

„Petit Parisien" przypuszcza, iż sprawa prawdopodobnie będzie odesłana do przyszłej sesji sierpniowej, by pozwolić rządowi jugosłowiańskiemu na zbadanie i odparcie zarzutów, jakie przeciwko niemu sformułowano.

Olbrzymie nadużycia w U. P. P.
przed sądem

(Dokończenie ze str. 1-ej).

niędzy. Za te starania za fatygę Kornijewski dostał od Bogdanowa 100 zł. W jakiś czas później Bogdanow znowu wezwał Kornijewskiego i tym razem wręczając mu pełnomocnictwo, polecił odebranie stu kilkudziesięciu tysięcy złotych. I w tym wypadku Janowski bez żadnych sprzeciwów polecił wypłatę pieniędzy.

Dopiero później, przy okazji starań Juljana Łęckiego wyszło najaw, iż Bogdanow podjął pieniądze i obligacje, będące własnością Łęckiego Banku Ludowego w Gdańsku i innych klientów Urzędu Długów Państwa. Wobec tego, iż zostało stwierdzone, że Bogdanow i Janowski utrzymywali z sobą potajemnie kontakt, gdyż Janowski bywał w hotelu Europejskim u Bogdanowa, pociągnięto go do odpowiedzialności karnej, oskarżając o nadużycia, które naraziły Skarb Państwa na straty wysokości około 300.000 zł., Skarb Państwa bowiem musiał wypłacić następnie odszkodowanie tym wszystkim osobom, które wskutek machinacyj Bogdanowa poniosły straty. Wraz z Janowskim pociągnięto do odpowiedzialności pasierbicę Bogdanowa, która posiada podobno bujną przeszłość i znana jest w Toruniu, jako prowadząca lekki i wesoły tryb życia, chociaż jest żoną sędziego.

Janowski nie przyznał się do winy, twierdząc, że nigdy nie znał Bogdanowa. Nie przyznaje się również do winy i pasierbica Bogdanowa.

OBCIĄŻAJĄ SIĘ NAWZAJEM

Janowski stentorowym głosem wyjaśnia, że nie znał zupełnie Bogdanowa i nic nie wie o machinacjach, jakie robiono w biurze przerachowań. Dowodzi, że panowały ogólne nieporządki i bardzo często zdarzało się, że akta ginęły. Stara się całą odpowiedzialność przerzucić na swą współtowarzyszkę z ławy oskarżonych, Graeve, dowodząc, że ona była we wszystko wtajemniczona i załatwiała sprawy Bogdanowa.

Milica Graeve zeznaje, że nie znała się na interesach, jakie przeprowadzał jej ojczym. Bogdanow nie wtajemniczał jej w swoje sprawy, jedynie zajmował się pieniędzmi, jakie matka przywiozła z Rosji.

— Matka moja z Rosji sowieckiej przywiozła dużo biżuterji i złota. Kosztowności te spieniężyła i pieniądze umieścił w banku Bogdanow. Gdy wyszłam zamąż w r. 1928, Bogdanow przestał mnie utrzymywać i zwrócił mi złożone w banku pieniądze. Bardzo często przyjeżdżałam z ojczymem do Warszawy. Zatrzymywaliśmy się w hotelu Europejskim, rachunki jednak regulowałam zawsze ze swoich pieniędzy.

Graeve mówi łamaną polszczyzną. Następnie przechodzi do omówienia roli Janowskiego, składając nadzwyczaj obciążające zeznania dla b. urzędnika. Graeve twierdzi z całą stanowczością, że pewnego razu spotkała na schodach hotelu Europejskiego w Warszawie Janowskiego, który szedł do jej ojczyma. Chociaż Janowski znał oskarżoną, która często przychodziła do Urzędu Pożyczek Państwa, nie ukłonił się, lecz chyłkiem, nacisnąwszy na oczy kapelusz, przemknął się koło niej. Gdy zapytała się ojczyma, poco Janowski przychodził do niego, Bogdanow zrobił zdziwioną minę i oświadczył, że widocznie padła ofiarą halucynacji, albowiem żadnego Janowskiego nie zna. Kiedyś też słyszała, jak ojczym dzwonił do firmy Bogusław Herse, mówiąc, iż p. Janowski przyjdzie za niego do miary.

Sąd powołał 61 świadków, którzy mają stwierdzić udział Janowskiego i Graeve w machinacjach Bogdanowa. Jako pierwszy ze świadków zeznaje zastępca Janowskiego w Urzędzie Pożyczek, Feliks Kozak.

Kozak opowiada, w jaki sposób wykryto nadużycia. Gdy zgłosił się Juljan Łęcki z prośbą o przyśpieszenie jego sprawy, w posiadanych aktach nie znaleziono żadnych danych, stwierdzających, iż Łęcki istotnie złożył do konwersji papiery wartościowe. Rozpoczęło się szukanie i dopiero po pewnym czasie w archiwum sprzed paru lat znaleziono wzmiankę, stwierdzającą, iż Łęcki istotnie złożył papiery wartościowe na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Przy dalszem zaś badaniu okazało się, że pieniądze te zamiast Łęckiego podjął za pełnomocnictwem Bogdanow, którego podpis figurował w aktach.

Proces, z uwagi na olbrzymi materjał dowodowy, potrwa parę dni.

PARYŻ, 13.5. Donoszą tu z Waszyngtonu, że ostatnie dane handlu zagranicznego wykazują poważny wzrost zakupu materjałów lotniczych dla Niemiec. W ciągu marca tylko Niemcy zakupiły 47 silników samolotowych. Gdy w ciągu całego roku 1933 ilość zakupionych silników wyniosła 47, w pierwszych trzech miesiącach roku 1934 Niemcy kupiły w Stanach Zjednoczonych 122 silniki.

*

BUDAPESZT, 13.5. Z okazji odsłonięcia pomnika gen. Bema odbyła się tutaj wielka uroczystość, na którą, jak wiadomo, przybyła również liczna delegacja polska.

Jednocześnie niemal odbyło się też odsłonięcie tablicy pamiątkowej z płaskorzeźbą króla Jana III.

*

BERLIN, 13.5. W najbliższym czasie odbędą się w Niemczech sensacyjne procesy polityczne, z których największe zainteresowanie budzi proces przeciwko b. przewodniczącemu partji komunistycznej, Thaelmanowi. Akt oskarżenia zarzuca mu odpowiedzialność za śmierć 17 szturmowców, których zastrzeliła bojówka komunistyczna w Altonie w roku 1932.

Zastrzelił 2 osoby
i ciężko poranił żonę

POZNAŃ, 14.5. — Dzisiaj rozpoczęła się w Sądzie Owręgowym rozprawa karna przeciwko 36-letniemu Stanisławowi Antoniewiczowi, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa, popełnionego na osobach Jana Hoffmana i jego żony Marji i ciężkie poranienie własnej żony Marji. Zbrodnię tę popełnił Antoniewicz w lutym r. b., wdarłszy się do mieszkania Hoffmanów, u których przebywała jego żona, nieżyjąca z nim od 3 lat.

Antoniewicz kilku wystrzałami z rewolweru położył trupem na miejscu oboje Hoffmanów i ranił ciężko żonę. Rozprawa ze względu na okoliczności zbrodni wywołała duże zainteresowanie.

Zamknięcie kopalni „Helena"
300 rodzin bez pracy

KATOWICE, 14.5. — W czasie 15-dniowego strajku włoskiego na kopalni „Helena" w Niwce, przybył do Zagłębia delegat rządu, inż. Zagrodzki, oraz okr. inspektor pracy, Kowalin z Kielc, celem zlikwidowania zatargu. Obiecali oni robotnikom rozpatrzeć przychylnie ich żądania, na skutek czego robotnicy opuścili podziemia.

I dotrzymano przyrzeczenia... kopalnia bowiem w ub. sobotę wieczorem została zamknięta, 300 rodzin pozbawiono pracy i środków do życia.

Niewiarogodnej pogłosce tej nie daliśmy wiary i jeszcze w sobotę około godziny 17-ej przedstawiciel Kl. Zw. Górników, p. Kocur, kategorycznie zaprzeczył pogłosce. Niestety, wiadomość ta, która, jak grom uderzyła w robotników, okazała się prawdziwą.

Zamknięto warsztat pracy, który nie rentował się dlatego tylko, że 300 robotników - wierzycieli domagało się uwzględnienia swych praw. W związku z zamknięciem dn. 13 b. m. odbyło się kilka zebrań robotników kop. „Helena", na których powzięto odpowiednie rezolucje.

Żywy trup na cmentarzu

LWÓW, 14.5. W Czyszkach, pow. Zborów, mieszka rodzina włościańska, Szozdów. Między mężem a żoną dochodziło często do scysyj, tak że wytworzył się między nimi stan trwałego naprężenia. Onegdaj 30-letnia Franka Szozdowa ciężko zaniemogła i pozostawała w gorączce dochodzącej do 40 stopni. Rozeszła się wieść, że zasłabła ona na tyfus brzuszny. Do chorej nie wzywano lekarza, wobec czego stan jej z dnia na dzień się pogarszał. Wreszcie w nocy z środy na czwartek Szozda o północy załadował żonę na wóz i zawiózł ją na miejscowy cmentarz, gdzie ją porzucił.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nazajutrz rano przechodził przez cmentarz policjant gminny, Słabicki, który natknął się na żywego trupa.

W rezultacie chorą przewieziono do posterunku PP. w Podbereżcach, gdzie spisano protokuł i natychmiast Szozdową przetransportowano do szpitala chorób zakaźnych we Lwowie, gdzie w dniu wczorajszym została umieszczona. Narazie pozostaje ona pod obserwacją, czy rzeczywiście zachodzi tu wypadek tyfusu. Posterunek policji w Podbereżcach prowadzi dochodzenia.

Napad
i skok z pociągu

Pociągiem osobowym wracała z Iłowa 20-letnia Władysława Czerniawska, służąca (zam. w Jabłonnie). W drodze pomiędzy Płudami i Jabłonną, do przedziału zajmowanego przez C. weszło trzech mężczyzn, którzy usiłowali dokonać gwałtu nad bezbronną kobietą. Czerniawska, nie widząc znikąd ratunku, zdecydowała się szybko i otworzywszy drzwi, wyskoczyła z pociągu, będącego w biegu. Wypadek spostrzeżono i Czerniawską tymże pociągiem przewieziono na dworzec Gdański, dokąd wezwano Pogotowie. Lekarz stwierdził ranę tłuczoną głowy ze złamaniem kości czaszki i uszkodzeniem mózgu, oraz potłuczenie lewego barku. Po nałożeniu opatrunku, przewiózł ofiarę napaści w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Dziś na giełdzie

Waluty: Dolar 5.26 i pół; frank francuski 34.92; frank szwajcarski 171.40; funt szterling 27.02; marka niemiecka 206.50; szyling austrjacki 98.75; korona czeska 21.75.

Monety: Dolar złoty 8.92; rubel złoty 4.6150.

Dewizy: Berlin 209.25; Belgja 123.67; Holandja 358.75; Kopenhaga 120.75; Londyn 27.04; Nowy Jork 5.2875; Nowy Jork (kabel) 5.29.375; Paryż 34.94; Praga 22.04; Szwajcarja 171.85; Sztokholm 139.40; Włochy 45.05; Oslo 135.85.

Papiery procentowe: 3 proc. Poż. Budowlana 45; 4 proc. Poż. Dolarowa 53.50; 4 proc. Poż. Inwestycyjna 112.75; 5 proc. Poż. Konwersyjna 65.25; 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 68; 7 proc. Poż. Dolarowa Warszawy 67.50; 4,5 proc. Listy Zast. Ziemskie 8 proc. L. Z. T. K. m. Warszawy 57.

Akcje: Bank Polski 88; Lilpop 11.90; Starachowice 10.90; Warsz. Tow. Akc. Fabr. Cukru 19; Ostrowiec 21.50; Modrzejów 3.80; Haberbusch 38.50.

14.V.1934.

P. Herriot z p. Doumergue'm po zjeździe radykalnym

Trzydniowy zjazd walny francuskiego stronnictwa radykalnego w Clermont-Ferrand zakończył się wczoraj zwycięstwem głównego przewódcy p. Edwarda Herriot'a i jego polityki.

Zjazd odbywał się, jako nadzwyczajny, a nie doroczny, w warunkach oddawna bodaj najcięższych dla istniejącego od pół wieku stronnictwa radykalno-społecznego.

W wyborach z 1-go i 8-go maja 1932, przeprowadzonych pod znakiem wzajemnej pomocy z socjalistami w t. zw. kartelu lewicy, stronnictwo radykalne wzrosło do ilości 160 posłów, a kartel lewicy uzyskał większość, przeciw poprzedniej większości prawicowo-środkowej z wyborów z maja 1928, podobnie zaś jak w pierwszych powojennych zwycięskich dla kartelu lewicy wyborów z 11-go maja 1924. Dalszy ciąg był obecnie, po wyborach 1932, podobny do przebiegu po wyborach 1924. Wówczas, po dwu latach niepowodzeń kartelu lewicy w rządach, trzeba było dokonać przesunięcia większości w Izbie przez zerwanie z socjalistami, a natomiast szerokie zjednoczenie od prawicy p. Marin'a po radykalno-społecznych p. Herriot'a włącznie, pod przewodnictwem b. prezydenta Republiki p. Poincaré'go. Obecnie, po półtora roku niepowodzeń kartelu lewicy w rządach, oraz po niezmiernie groźnem załamaniu się właśnie rządzącego stronnictwa radykalno-społecznego w sprawie Stawiskiego, w której maczali palce wyłącznie jego członkowie i to zabarwienia masońskiego, znowu trzeba było dokonać przesunięcia większości przez wejście radykalno-społecznych w taką samą większość od p. Marin'a do p. Herriot'a, popierającą rząd b. prezydenta Republiki p. Doumergue'a. Co mogło być przedmiotem sporu na zjeździe w Clermont-Ferrand?

To samo właśnie, co na zjeździe w Angers r. 1927, kiedy radykalno-społeczni, z tymi samymi ministrami p. Herriot'em i p. Sarraut'em na czele, weszli latem 1926 w skład rządu p. Poincaré'go, jak w r. 1934 w skład rządu p. Doumergue'a. Wówczas, po roku, jesienią 1927, zjazd w Angers uchwalił nakaz wyjścia ministrów radykalno-społecznych z rządu p. Poincaré'go. Obecnie, w trzy miesiące po wstąpieniu do rządu p. Doumergue'a, miałby zjazd w Clermont-Ferrand nakazać wystąpienie.

Było to z góry skazane na całkowite niepowodzenie. Nietylko dlatego, że p. Herriot, po zużyciu się p. Chautemps'a w styczniu 1934 i p. Daladier'a w początku lutego 1934 na czele rządu przez ocalanie odpowiedzialności w sprawie Stawiskiego, pozostał jedynym ratunkiem stronnictwa. Także dlatego, że nawet skrzydło skrajne t. zw. młodoturków, ciążące dawniej ku kartelowi lewicy, a wypowiadające się w dzienniku La République, rozpadło się na nieprzejednany, który się przy tem odłam kierownika tego dziennika p. E. Roche'a, Jacques Kayser'a i in., oraz nadal kartelowy odłam współpracowników do niedawna tegoż pisma p. Cudenet'a, Robert Lange'a i in. A wreszcie dlatego, że głośne wybory w Nantes, dep. Seine-et-Oise, z 29. IV. 34, gdzie p. Gaston Bergéry, popierany przez grupę p. Cudenet'a w tym właściwie departamencie skupiona, a walczący pod znakiem wskrzeszenia kartelu lewicy, został pobity, co dało wymowną wskazówkę. O powtórzeniu się Angers w Clermont-Ferrand nie mogło być mowy.

P. Herriot zwyciężył gładko i niemal jednomyślnie, tembardziej, że mógł wykazać, iż rządy radykałów społecznych od maja 1932 do lutego 1934, stale obalane przez odmowę poparcia przez socjalistów w rozstrzygających chwilach, były nie do utrzymania, a rząd zjednoczenia p. Doumergue'a był jedynym ratunkiem i dla kraju i także dla stronnictwa.

Obok najważniejszego wyniku, którym jest utrwalenie oparcia rządu p. Doumergue'a, zresztą pewne już przed zjazdem, znamienne były dwa szczegóły.

Burzliwe obrady kongresu radykałów francuskich

Masońscy wodzowie partji

utrzymali się przy władzy

PARYŻ, 14. 5. (tel. wł.). Trzydniowe obrady nadzwyczajnego kongresu partji radykalno-społecznej w Clermont Ferrand przyniósł zwycięstwo starym wodzom partji z Herriotem na czele. Nie obeszło się jednak bez bardzo ostrej walki z młodoradykalną opozycją w łonie partji. Już, już zdawało się, że partja trzeszczy i że grozi jej nieunikniony rozłam.

Dość było powodów, aby kierownictwo radykałów czuło się zagrożone. Kompromitacja polityczna Daladiera i Chautemps'a, lub wręcz zamieszanie w aferę Stawiskiego szeregu przywódców partyjnych jak Bonnaure, Garat, René Renoult i t. d. dało młodoradykalnej opozycji silne atuty w ręce. Ale starzy gracze partyjni nie zaspali gruszek w popiele. Po dość mętnych tłumaczeniach się Daladiera i Chautemps'a, wszedł na trybunę Herriot — i zwyciężył.

Było to coprawda zwycięstwo pyrrusowe, bo Herriot poświęcić musiał opozycji skompromitowanych przywódców. Kongres uchwalił jednogłośnie wykluczyć deputowanych: Bonnaure, Garat, współredaktora „Volonté" p. Bonaldi oraz b. ministrów sprawiedliwości Rene Renoult, Alberta Dalimier i André Hesse. Kongres postanowił nie przyjąć do wiadomości dymisji dep. Prousta, ale wykluczył go z partji za jego wystąpienia w sprawach Stawisky'ego.

Udało się jedynie Herriotowi uratować Malvy'ego, choć i to przyszło mu ciężko. Natomiast całkowite zwycięstwo odniósł Herriot w sprawie stanowiska politycznego partji. Zagroził, że jeśli partja każe mu wycofać się z rządu Doumergue'a, to raczej złoży prezesurę partji, opowiedział się kategorycznie za dalszem utrzymaniem rozejmu politycznego, przedstawił nierealność jakiejkolwiek innej kombinacji poza rządem Doumergue'a, grzmiał, rozpłomieniał słuchaczy swą wymową, omal nie zemdlał z napięcia nerwowego i gorąca na sali — ale swoje przeprowadził. Kongres uchwalił zatwierdzić politykę Herriota. Masoński ząb partji jeszcze raz okazał swą siłę.

Opowiadań tych, którzy nieraz podnosili, że lewicowe partje francuskie są całkowicie rządzone przez loże masońskie, słuchano dotąd jak bajki o żelaznym wilku. Ale na kongresie w Clermont-Ferrand sprawa ta uzewnętrzniła się w całej jaskrawości.

Gdy młodo-radykalny poseł Pfeiffer w mowie swej na kongresie wysunął postulat wyzwolenia partji spod wpływów masonerji, wrzawa wybuchła nieslychana. A pos. Pfeiffer bynajmniej nie odważył się zaatakować masonerji. Oświadczył tylko:

— Bądźmy najpierw radykałami, a później dopiero masonami.

I tego było zawiele dla zmasonizowanej partji. Gdy padły te słowa, ku trybunie rzucił się tłum starszych radykałów, podniosły się pięści i padły obelgi. Omal nie doszło do bójki i pos. Pfeiffer musiał opuścić trybunę.

Czy grupa młodo-radykalna w partji wyciągnie jakieś konsekwencje z przebiegu kongresu — trudno narazie przesądzać. W każdym razie dalsze jej pozostawanie w partji, gdzie najlżejsza krytyka masonerji uchodzi za zbrodnię, nie doprowadzi już do niczego. Wszak Chautemps, występując na kongresie przeciwko opozycji oświadczył wyraźnie, że swe dotychczasowe sukcesy zawdzięcza partja radykałów przedewszystkiem masonerji, a on sam zasiada w lożach od najmłodszych lat i masonerja zapewniła mu karjerę polityczną.

Pielgrzymka austrjacka na Jasną Górę

Towarzystwo „Wiener Kirchenbauverein" organizuje na Zielone Świątki w okresie od 19 do 22 bm. pielgrzymkę na Jasną Górę w Częstochowie. By jaknajbardziej uprzystępnić podróż do tego sanktuarjum polskiego, Towarzystwo postarało się o zniżki kolejowe nawet dla najmniejszych grup pątniczych. Kierownikami duchownymi pielgrzymki będą ks. proboszcz Franciszek Marja Wagner i ks. rektor Stanisław Skierawski.

Odwołanie posła estońskiego p. Pusta

Rozporządzeniem prezydenta Estonji odwołani zostali z zajmowanych stanowisk poseł w Warszawie Pusta i poseł w Londynie Kallas. Według pogłosek min. Pusta otrzymać ma nowe stanowisko w min. spraw zagranicznych.

„Nowa moralność" wśród harcerek
Boy, Lindsay, Russel

K. A. P. donosi:

W Warszawie wychodzi miesięcznik „Skrzydła", jako organ głównej kwatery żeńskiej Z.H.P. Otóż w Nr. 4 tego czasopisma z kwietnia r. b. na str. 8 znajdujemy zapowiedź zebrań instruktorek harcerskich, na których to zebraniach ma się odbyć dyskusja na temat „nowej moralności". Pozatem główna kwatera zwraca się do wszystkich harcerek z prośbą o odpowiedź na szereg pytań, m. in.:

„Czy w zakresie zagadnień moralnych trwa jeszcze ferment, czy też wytworzony , już został pewien system nowej moralności? Jakie bywają stawiane zarzuty dawnej moralności? Czy interpretacja „czystości" harcerskiej powinna ulec zmianie? Stosunek do związków małżeńskich (małżeństwa koleżeńskie) niezalegalizowanych?" itp.

Niemniej uderzyć musi następujące wskazanie w ankiecie:

„Pomoc w dyskusjach nad temi kwestjami oddadzą Wam książki: Bertrand Russel: Małżeństwo i moralność, Lindsay: Małżeństwa koleżeńskie, Boy: Dziewice konsystorskie. Foerster: Wychowanie seksualne"...

Wycieczka dziennikarzy niemieckich w Warszawie

Dziennikarze niemieccy, którzy przybyli samolotem z Berlina do Warszawy, podejmowani byli w sobotę wieczorem obiadem przez polskie linje lotnicze „Lot".

Wczoraj dziennikarze niemieccy zwiedzili lotnisko oraz port lotniczy na Okęciu. O godz. 13-ej goście podejmowani byli śniadaniem przez wydział prasowy min. Spraw Zagranicznych w restauracji hotelu Europejskiego. W śniadaniu tem wzięli udział przedstawiciele wydziału prasowego MSZ i Min. Komunikacji, poselstwa niemieckiego, „Lotu" oraz dziennikarze polscy.

Popołudniu uczestnicy wycieczki zwiedzili zabytki miasta, poczem udali się na stadjon wojska polskiego, gdzie obecni byli na rewji z okazji święta wychowania fizycznego.

Dziś rano goście niemieccy odlatują samolotem w powrotną drogę do Berlina.

Aresztowanie narodowców w Łodzi

ŁÓDŹ, 13. 5. — W nocy z dnia 12-go na 13-go policja aresztowała najczynniejszych działaczy Str. Nar. w Łodzi. Aresztowano: adw. Kowalskiego prezesa grodzkiego Str. Nar. a zarazem głównego komisarza obozu narodowego na Łódź, Aleksandra Stolarka prezesa koła Str. Narod. Bałuty i kierownika biura wyborczego obozu narodowego, por. rezerwy Podgórskiego, kontrolera wyborczego Stronnictwa Narodowego, Feliksa Gęgalskiego, sekretarza okręgowego Stronnictwa Narodowego, Kożuchowskiego, prezesa koła Str. Narodowego im. Chrobrego, Bednarka prezesa koła Radogość, Koperskiego prezesa koła śródmieście, Adamka, prezesa koła im. ks. Popławskiego, Warchoła, kierownika Młodych Str. Narodowego koła Chojny, Ogarka, kierownika Młodych koła Bałuty, oraz Sosińskiego, Jarugę, Halaja i wielu innych czynnych członków, których nazwisk narazie nie możemy stwierdzić.

Aresztowań dokonano nad ranem, przyczem w mieszkaniach przeprowadzono rewizje. Rewizji dokonano również w lokalach Str. Narodowego.

W niedzielę od samego rana od bywały się w Łodzi liczne zebrania przedwyborcze Obozu Narodowego. Na wieść o dokonanych aresztowaniach zebrani tłumnie mieszkańcy Łodzi ślubowali, że wobec tych zarządzeń tem goręcej będą pracować przy wyborach do Rady Miejskiej i nie ustaną w walce.

Projekty ustaw w przygotowaniu

Ministerstwa przygotowują projekty ustaw, które ogłoszone będą w formie rozporządzeń Prezydenta R. P. Projekty dekretów przesłane mają być Radzie Ministrów jeszcze w początkach czerwca.

Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowuje nowelę do kodeksu handlowego i dalsze części kodeksu cywilnego w dziedzinie prawa familijnego, małżeńskiego i t. p. Ministerstwo Opieki Społecznej przygotowało ustawy zdrowotne, m. in. ustawę o zwalczaniu epidemji.

Konserwy sowieckie do Polski

Sowieckie trusty rybne zamierzają podjąć większy import konserw do Polski. Przedstawiciel stwo handlowe zabiega w tym celu o przyznanie kontyngentu. Należy nadmienić, że jest to zupełnie nowa gałąź produkcji sowieckiej, dotąd bowiem nie eksportowano konserw z Z. S. R. R. do krajów europejskich.

Samobójstwo chorego

45-letni Mieczysław Jabczyk (Tarczyńska 24), pielęgniarz w klinice dermatologicznej Uniwersytetu Warszawskiego (Koszykowa 82-a), chory od trzech miesięcy na płuca, pragnąc skrócić swe cierpienia, postanowił popełnić samobójstwo. Skorzystawszy z wyjścia żony po lekarza, (w mieszkaniu pozostała tylko 7-let. córka), Jabczyk wyjął z szuflady brzytwę i podciął sobie gardło, powodując przecięcie krtani. Dziewczynka zawiadomiła sąsiadkę, ta zaś dozorcę. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł Jabczyka w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus, gdzie wkrótce zmarł.

Masoński kierunek stronnictwa radykalno-społecznego, przemożny w niem dotychczas, już zaczyna budzić źdźbło wątpliwości. Znany działacz i pisarz radykalno-społeczny, b. sekretarz generalny stronnictwa, p. Edouard Pfeiffer, powiedział: naprzód trzeba być radykałem, a potem masonem, za co go zakrzyczano. P. Chautemps zaś złożył, widocznie dla naprostowania, wyznanie wiary masońskie w pełnym zjeździe. Ale oto zaczyna się już mówić właśnie o tem, co było ukryte.

Po zjeździe zaś p. Cudenet, ustępując ze stanowiska w stronnictwie, wytoczył zarzut:

— Nikt na zjeździe nie wymówił nazwiska Brianda, a popiera się politykę p. Barthou, wskrzeszającego politykę sojuszów.

To prawda, ale... dobra prawda.

Stanisław Stroński.

Widoki tegorocznych zbiorów światowych
Zwyżka cen nie jest prawdopodobna

Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie opublikował w tych dniach dane, dotyczące światowego stanu zasiewów pszenicy i na tej podstawie przewiduje, jaki będzie przypuszczalny stan zbiorów tegorocznych. Rzecz jasna, że statystyka zasiewów nie jest zupełna. Nadto należy pamiętać, że obliczenia opierają się na porównaniu zeszłorocznego stanu zasiewów z zeszłorocznym stanem zbiorów.

Zasada ta, jedynie realna do zastosowania, nie budzi zastrzeżeń jeśli chodzi o cyfry globalne w skali światowej. Nagół bowiem wahania urodzaju w różnych częściach świata, zależne od warunków atmosferycznych, kompensują się wzajemnie, tak, że można traktować czynnik ten, jako stały w skali światowej. Czynnikiem niestałym a więc decydującym o zmianach w corocznych zbiorach, będzie tutaj przedewszystkiem wielkość obszaru obsianego. Natomiast dla obliczeń przypuszczalnych zbiorów dla poszczególnych krajów lub nawet kontynentów wspomniany wyżej czynnik warunków atmosferycznych nie jest bynajmniej obojętny i może dość znacznie zmodyfikować wnioski wysnute jedynie na podstawie wysokości areału.

Statystyka instytutu podaje, od nośnie do Europy, powierzchnię zasiewów z 15 państw. Tegoroczny stan zasiewów wynosi 26,1 miljonów hektarów, czyli o 800.000 hektarów mniej niż w roku ubiegłym. W innych państwach, które dotychczas nie nadesłały Instytutowi odpowiednich danych — powierzchnia zasiewów pszenicy ozimej jest — według prywatnych doniesień mniej więcej taka sama, jak w roku ubiegłym.

Jeśli chodzi o poszczególne kraje — ogólna powierzchnia zasiewów ozimej pszenicy powiększona została — w Rosji Sowieckiej o 700.000 hektarów. Z drugiej strony o taką mniej więcej ilość zmniejszona została powierzchnia zasiewów w Stanach Zjednoczonych. W Indjach Brytyjskich anonsują zwyżkę, wyrażającą się cyfrą 1.000.000 hektarów. Natomiast w Afryce Północnej ogólny obszar zasiewów nie wykazuje zmian. Ponieważ szkody, wynikłe z przezimowania ozimin są w Stanach Zjednoczonych o wiele mniejsze niż w roku ubiegłym, gdy tymczasem są bardzo znaczne w Rosji Sowieckiej — można przypuszczać, że ogólna powierzchnia, z której w bieżącym roku zbierana będzie ozima pszenica w świecie przybliżona będzie do zeszłorocznej wysokości.

Danych dotyczących stanu zasiewów pszenicy jarej niema jeszcze. W Europie mają one z reguły podrzędne znaczenie. Pozatem na półkuli północnej zasiewy te jeszcze trwają, a na południowej dokonane zostaną dopiero w czerwcu i lipcu. Rozmiary tychże zasiewów wiosennych zależeć będą od perspektyw cen na rynku światowym, w pewnym zaś stopniu i od poczynań poszczególnych rządów zainteresowanych w równoważe na światowym rynku pszenicy.

Wzrost ozimin w Europie od marca do kwietnia znacznie się poprawił, ale według całkowitego wyglądu pól, tegoroczny stan nie jest tak zadowalający, jak o tym samym czasie w roku ubiegłym. **Toteż widoki zbiorów pszenicy, w porównaniu z rokiem 1933 i 1932 są gorsze.** W Stanach Zjednoczonych według tymczasowych obliczeń i wyglądu pól można przypuszczać, że zbiory ozimej pszenicy wynosić będą **134 miljonów centnarów, czyli o 30 miljonów więcej od bardzo słabych zbiorów zeszłorocznych**, ale znacznie mniej od przeciętnej z ostatnich pięciu lat, wynoszącej **168 miljonów centnarów**. Obliczenia te przeprowadzone zostały w czasie, kiedy daleko jeszcze było od żniw, tak, że tylko w przybliżeniu określa przypuszczalne zbiory. W Indjach angielskich zbiory pszenicy zapowiadają się b. dobrze, pomimo wszelkie nieko rzystne warunki, które hamowały rozwój zasiewów, tak że wynoszą one prawdopodobnie ok. 100,6 miljonów centn. Jeżeli obliczenia te się sprawdzą. Indje posiadać będą znaczną nadwyżkę wywozową pszenicy, w której ilość zależna oczywiście będzie od cen w przyszłym okresie. W Syrji i Palestynie stan zasiewów jest o wiele lepszy od zeszłorocznych, w Afryce północnej niemal przeciętny, w Maroku i Tunisie mniej zadowalający, w Algierze i Egipcie przeciętny.

W związku z powyżej omówionemi perspektywami, wysuwa się zasadniczy problem przyszłej ceny na rynku światowym. O tej wszakże decydować będzie nietylko tegoroczna podaż, ale i nagromadzone zapasy z poprzednich lat, które w państwach będących wielkimi eksporterami pszenicy likwidują się bardzo powoli. Dlatego też, zupełnie niezależnie od wpływu w formowaniu się ceny, jaki będą miały wynik tegorocznych zbiorów, zwyżka cen światowych nie jest prawdopodobna. Oczywiście nieco inna jest sytuacja państw, których struktura handlu zagranicznego zbożem pozwala na zastosowanie polityki celnej jako narzędzie zwyżki cen krajowych.

Nowy zarząd Syndykatu Dziennikarzy

Odbyło się wczoraj walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich. Po przyjęciu sprawozdania zarządu i uchwaleniu preliminarza budżetowego, przystąpiono do wyboru nowych władz Syndykatu.

Prezesem wybrany został p. Stefan Grosstern („Express Poranny"), wiceprezesami pp. Roman Boski („Robotnik") i Jan Czempiński („Kurjer Warszawski"), członkami zarządu pp. Krawczyńska („Express Poranny"), Pollack („Express Poranny"), Nowakowski („Naprzód"), Grek („Kurjer Polski"), Wiewiórski („Kurjer Poranny"), Czosnowski (stenograf sejmowy), A. Obarski („Robotnik"), Irzykowski („Robotnik"), Rumer („Czas") i Nittman („Polska Zbrojna").

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Lisakowskiego, Koeniga i W. Sikorskiego, do sądu koleżeńskiego pp. Lewenstama, Piotrowskiego, Giełżyńskiego, Natansona, Korotyńskiego, Krasickiego i Goryńskiego.

Do zarządu nie weszli przedstawiciele pism narodowych („Gazety Warszawskiej", „ABC", „Wieczoru Warszawskiego" i „Nowin Codziennych"), którzy oświadczyli, iż nie będą mogli współpracować z p. Grossternem, który jak wiadomo był na kongresie F. I. J. w Budapeszcie współautorem uchwały, potępiającej politykę nacjonalistyczną we wszystkich krajach. Wybrany wczoraj zarząd Syndykatu ma charakter jednostronny i nie ma w nim przedstawicieli wielkiego odłamu dziennikarstwa stolicy. Powstał przez porozumienie dziennikarzy socjalistycznych z sanacyjnymi dziennikarzami t. zw. prasy czerwonej. Porozumienia takie dokonywują się zazwyczaj — w lożach.

Wczorajsze uroczystości sportowe

Święto sportu i otwarcie Yacht-Klubu

Wczoraj Warszawa miała możność podziwiać na ulicach organizacje i grupy reprezentacyj klubów sportowych, które w ordynku defilowały przez miasto. Dzień wczorajszy bowiem był dniem święta sportu w stolicy.

Zrana w Katedrze św. Jana odbyła się uroczysta msza św., którą celebrował ks. kard. Kakowski, a ks. Jachimowski wygłosił podniosłe kazanie okolicznościowe. Po mszy poczty sztandarowe Przysposobienia Wojskowego, Wychowania Fizycznego i organizacyj sportowych przedefilowały przez miasto z orkiestrą kolejową. O godz. 4 pop. na stadjonie Wojska Polskiego odbyła się rewja Wychowania Fizycznego i sportu. Na stadjonie zgromadziło się 8.000 młodzieży, która w ciągu 45 minut nieprzerwanym korowodem defilowała przed trybuną, gdzie w reprezentacyjnej loży zasiadł Prezydent wraz ze swą świtą w otoczeniu rządu i generalicji.

Niezwykle efektownie wyglądały wszystkie drużyny Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego, tak męskie, jak i żeńskie, których wyrobienie sportowe i sam sposób maszerowania odcinał się wybitnie na tle pozostałych. Zwłaszcza szermierze w swych białych pikowych, obcisłych strojach, hełmach ze szpadami w rękach, budzili sensację wśród tłumów, które entuzjastycznie oklaskiwały wszystkich przedstawicieli sportu. Za C. I. W. F.-em podążał korowód organizacyj sportowych i klubów, każda z grup w odmiennym kolorze ubrań tworzyły w całości na tle zieleni stadjonu w promieniach słońca, barwną ruchomą mozaikę. Każdy klub niósł swój sprzęt; defilowały lasy wioseł, oszczepów, łuków, tyczek, cały sprzęt lekkoatletyczny, szeregi rakiet tenisowych, rowerów, co pozwalało publiczności zorjentować się, jaki dział sportu reprezentuje każda z grup. Pochód zakończyły nieprzeliczone ilości harcerzy chorągwi warszawskiej oraz szkoły. Kilka szkół powszechnych zaopatrzyło dzieci w kolorowe baloniki.

Po defiladzie odbyły się zbiorowe pokazy gimnastyczne grupy męskiej i żeńskiej C. I. W. F.-u, zachwycające swą sprawnością i wspaniale opracowaną techniką zbiorowych ćwiczeń. Ćwiczenia na drążkach Sokołów zyskały też aplauz publiczności. Rzucanie oszczepem, piłką, kulą, dyskiem, zbiorowy strzał łuczniczek, skoki o tyczce, bieg na 500 metrów, gry dziecięce wypełniły dalszy program święta sportowego. Jednym z najefektowniejszych momentów były tańce ludowe w odpowiednich strojach w wykonaniu uczniów i uczenic CIWF-u. W zakończeniu warszawska chorągiew harcerska rozpaliła ognisko, dookoła którego wykonała obozową pieśń wieczorną.

Do sportowych również uroczystości zaliczyć należy uroczystość otwarcia sezonu na przystani Yacht-Klubu Oficerskiego na Wybrzeżu Kościuszkowskiem. Na uroczystości tej również był obecny P. Prezydent R. P., członkowie rządu, przedstawiciele dyplomacji, delegaci organizacyj i klubów sportowych, przedstawiciele prasy i t. d.

Po podniesieniu bandery, przy dźwiękach hymnu narodowego, komandor Yacht-Klubu wygłosił przemówienie powitalne, poczem wygłosili przemówienia przedstawiciele związków i klubów sportowych.

Następnie na pomostach żeglarskich dokonano chrztu nowych łodzi, poczem goście zwiedzili urządzenia klubowe. Wieczorem w salonach Yacht-Klubu odbył się dancing dla członków i zaproszonych gości.

Z kraju

KALISZ.

Napiła się kwasu solnego. Mieszkanka wsi Budy Liskowskie, gm. Strzałków, 23-letnia Marja Rychlewska, w celu samobójczym napiła się kwasu solnego. Desperatkę w stanie ciężkim przywieziono do szpitala w Kaliszu. Po udzieleniu pomocy lekarskiej życiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo. Powód targnięcia się na życie narazie nieznany.

Postrzelony przez gajowego. W lesie Winiary, pod Kaliszem, gajowy Wojciech Janiak postrzelił z dubeltówki w nogę niejakiego Franciszka Olszewskiego, który schwytany został na kradzieży drzewa.

Nagła śmierć. Wójt gminy Męka, pod Sieradzem, Klimczak, będąc w drodze, zasłabł nagle na polach kol. Wośniki. Przywieziony do domu, Klimczak zmarł. Powstało podejrzenie, że wójt został otruty, temu jednak zaprzeczyła dokonana sekcja zwłok, wykazując, że przyczyną zgonu był paraliż serca.

Ciężki uraz od kopyta końskiego. Mieszkaniec wsi Przyranice, gm. Zbiersk, 35-letni Władysław Duszyński, został tak mocno kopnięty przez konia, że w stanie ciężkim odwieziono go do szpitala w Kaliszu.

Śmierć rowerzysty podczas jazdy. Mieszkaniec wsi Jelonki, pow. wieluńskiego, 36-letni Kazimierz Janczak, jadąc rowerem, uległ śmiertelnemu wypadkowi. Obok wsi Nowy Świat, rowerzysta wskutek złamania się widełek, spadł tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć na miejscu.

BRZEŚĆ N/B.

Oszczędności prapradziadka. We wsi Ruta pow. drohickim Paweł Adamowicz wyorał na polu dzbanek gliniany, w którym znajdowało się 425 sztuk srebrnych monet starodawnych, przeważnie polskich. Monety te zostały przekazane do starostwa powiatowego w Drohiczynie.

Żona wraz z przyjacielem Zamordowała męża

Skazanie morderców po 15 lat więzienia

KALISZ, 14.5. (tel. wł.). Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Wieluniu, rozpatrywał sprawę Heleny Kuśmierkowej i Jana Ligęzy, którym akt oskarżenia zarzucał dokonanie mordu na osobie Franciszka Kuśmierka. Tło sprawy przedstawia się następująco:

Kuśmierek przez pewien czas pracował we Francji, skąd przesyłał pieniądze żonie na spłacenie długów za nabyte gospodarstwo. Romantyczna Kuśmierkowa zaprzyjaźniła się w tym czasie ze swym robotnikiem, Ligęzą, a przesyłane przez męża pieniądze wydawała na inne cele. Przyjaźń z Ligęza przerodziła się z czasem w głębsze uczucie, dość, że Kuśmierkowa uznała męża swego jako zawadę w jej życiu.

Uplanowali przeto razem szatański pomysł. Kuśmierkowa kazała napisać list do męża, że żyje ona z innym, co miało spowodować przyjazd Kuśmierka do kraju. I tak się stało. Wrócił on do Polski, lecz zamiast złych wieści doznał on od swej żony niezwykle czułego przyjęcia. Taka sielanka trwała zaledwie 10 dni.

Pewnej nocy, gdy Kuśmierek udał się do stodoły, by pilnować żyta, podczas snu Kuśmierkowa wraz z Ligęzą zadali śpiącemu kilka ciosów jakiemś tępem narzędziem, a gdy gospodarz stracił przytomność, powiesili go w stodole dla upozorowania samobójstwa. Z zimną krwią dnia następnego Kuśmierkowa zawiadomiła policję, że mąż jej odebrał sobie życie. Sekcja zwłok ustaliła wszelako istotny stan rzeczy, zwłaszcza, że policja odrazu powzięła podejrzenie, znając prowadzenie się Kuśmierkowej, iż tu zachodzi wypadek morderstwa.

Na podstawie zebranego materjału, obciążającego Kuśmierkową i Ligęzę oraz po przeprowadzeniu przewodu sądowego, oboje mordercy skazani zostali po 15 lat więzienia.

Zabity przez samochód

na pl. Trzech Krzyży

Pl. Trzech Krzyży, jako posiadający mnóstwo wylotów ulic, **jest najbardziej niebezpiecznym punktem dla przechodniów w stolicy, ponieważ ruch kołowy nie jest tam uregulowany. Najbardziej narażeni są ludzie, którzy** po nabożeństwie wychodzą **z kościoła** św. Aleksandra. Na pl. **tym** w ciągu ostatnich kilku lat było **już** kilkadziesiąt wypadków, przyczem niektóre kończyły się śmiercią. Ostatnio znowu zginął tragiczną śmiercią pod samochodem na pl. Trzech Krzyży wprost ulicy Wspólnej, 51-letni Feliks Łojewski, (Mokotowska 51/53), urzędnik wydziału finansowego Magistratu. Doznał on złamania prawej nogi, trzech żeber, poranienia czoła i ogólnego potłuczenia. Mimo usilnych zabiegów lekrzy, Łojewski zmarł w szpitalu św. Rocha. Może po tym wypadku wydział ruchu Komisarjatu Rządu ureguluje wreszcie kursowanie pojazdów, ażeby przechodnie w dalszym ciągu nie byli narażeni na kalectwo lub śmierć.

Niezwykły dramat małżeński

w Rudzie Pabjanickiej

ŁÓDŹ, 14.5 (tel. wł.). Do 13 komisarjatu P. P. przyszedł w nocy jakiś mężczyzna, bardzo zdenerwowany, który oświadczył: „Zamordowałem swoją żonę“. Gdy od niezwykłego gościa wydobyto zeznania, okazało się, że w Rudzie Pabjanickiej rozegrała się niezwykła tragedja, której początki sięgają kilku lat wstecz. Przy ul. Garapicha 83 mieszkało młode małżeństwo, Alfred, lat 21, i Eufemja, lat 23, Krygerowie. Pomiędzy małżonkami bardzo często dochodziło do nieporozumień, gdyż Krygerowa była rozwódką, a mąż podejrzewał, że utrzymuje w dalszym ciągu stosunki ze swym pierwszym mężem. Gdy Kryger stwierdził, że podejrzenia jego mają realną podstawę, powodowany zazdrością, chwycił nóż i rozpruł żonie brzuch, tak że wypłynęły jej jelita. Dokonawszy tego czynu, Kryger przybył do Łodzi i oddał się w ręce policji.

Dalsze dochodzenia wykazały, że nie tutaj koniec sprawy. Krygerowa była kochanką jednego ze strażaków z Rudy Pabjanickiej, a po dłuższem pożyciu „na wiarę“ pobrali się i pierwszy okres ich współżycia małżeńskiego był szczęśliwy dotąd, dopóki młody małżonek nie dowiedział się, że żona go zdradza. Wtedy małżonkowie rozwiedli się, przyczem Eufemja wyszła zamąż za Krygera, a pierwszy jej mąż zamieszkał razem z kochanką. Po kilku jednak miesiącach stwierdził, że i kochanka go zdradza. Wobec tego, schwytawszy ją na gorącym uczynku zdrady, zastrzelił ją. Sąd skazał go na kilka lat więzienia. Po opuszczeniu murów więziennych, gdzie doszedł do przekonania, że mimo wszystko kochał tylko swoją pierwszą żonę, począł pokryjomu spotykać się z nią w tajemnicy przed jej drugim mężem, Krygerem. Ten zawiły trójkąt małżeński chciał przeciąć Kryger, usiłując żonę zamordować.

Krygerową w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Krwawe porachunki osobiste

2 osoby ranne

Nocy wczorajszej ul. Radzymińską powracali z libacji do domu: 27-letni Marjan Janicki, stolarz, (ks. Ziemowita 1) i 24-letni Edward Rosiński, bezrobotny, (Tykocińska 10). Ostatni spotkał w drodze Sylwestra Nowackiego, brata swej przyjaciółki Marjanny Nowackiej. W chwili, gdy trzej idący znaleźli się przed domem Radzymińskiego 107, z okna mieszkania Nowackiej na parterze wyskoczyło kilkunastu mężczyzn, którzy rzucili się na Rosińskiego, zadając mu ciosy nożami. Gdy Janicki stanął w obronie kolegi, spotkał go ten sam los.

Policjant wezwał Pogotowie. Lekarz stwierdzieł u Janickiego 3 rany cięto - kłute lewego ramienia, przedramienia, oraz prawego boku, u Rosińskiego zaś — 5 ran cięto - kłutych nosa, górnej wargi, lewej ręki i pleców. Po opatrunku, obu przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego. Według zeznań J. R. napad był dokonany z namowy przyjaciółki Rosińskiego.

Bandyci na Targówku

Żołnierz — członkiem bandy

Wczoraj wyszło na jaw, że na Targówku grasuje banda rabusiów, którzy szczególnie napadają na kolejarzy, pobierających 5 i 20 każdego miesiąca swoje wypłaty. W nocy banda ta napadła na Tadeusza Rosiaka (Szklana 2), wracającego do domu. Gdy napadnięty stawił opór, bandyci pokrajali go nożami i zbiegli. Wezwane Pogotowie przewiozło Rosiaka do szpitala Przem. Pańskiego, gdzie ranny zeznał, że napadli go Radzic, Kaczyński i szeregowiec z bataljonu saperów w Jabłonnie, Wierzbicki, który wraz z innymi tworzą bandę około 15 ludzi i grasują na Targówku.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja 24 komisarjatu.

Harakiri męża

po zamachu na żonę

Wczoraj o godz. 17 przy ul. Złotej 76, rozegrał się krwawy dramat małżeński. Do mieszkania dr. Józefa Flaksbauma, u którego służyła 45-letnia Wiktorja Nowacka, przyszedł mąż jej, 59-letni Juljan, z zawodu ślusarz, nigdzie niemeldowany. Wczoraj wywołał on żonę na schody i tam namawiał ją, aby wróciła do niego i żyła z nim nadal. Nowacka nie chciała się zgodzić na prośby męża i zamierzała powrócić do mieszkania.

Wtedy silnie zdenerwowany Nowacki, wyjął z kieszeni nóż rzeźniczy - trybowiec, którym zadał żonie głęboki cios w klatkę piersiową. Ranna z okrzykiem: „mordują!“, wybiegła na podwórze, silnie krwawiąc, poczem w bramie upadła. Ten krzyk zaalarmował administratora domu, który, przypuszczając, że dokonano napadu bandyckiego, kazał dozorcy zamknąć bramę i zatelefonował po policję. Zamknięcie bramy okazało się jednak zbyteczne, zanim bowiem zdążyła przybyć policja, Nowacki tym samym nożem, którym zranił żonę, rozpruł sobie brzuch.

Oboje małżonków w bardzo ciężkim stanie przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

Wyjaśnienie

W związku z notatką p. t. „Nędza urzędnika z Kresów“, która ukazała się w nr. 120 w dn. 3 bm. niniejszem prostujemy błędnie udzieloną nam informację. Zdanie: „Nadomiar nieszczęścia Z. G. został przejechany na rogu ul. Widok i Brackiej przez prywatne auto płk. żandarmerji T. Kobosa, co pozbawiło go częściowo władzy obu nóg“, nie jest zgodne z prawdą, gdyż po pierwsze płk. Kobos. jest lekarzem, powtóre bezwład nóg. Z Gibasiewicza powstał na tle tabetycznym.

Będąc sami wprowadzeni w błąd wyrażamy dr. Kobosowi ubolewanie, spowodu mimowolnego opublikowania błędnej wiadomości.

Sport

Boks

SCHMELING ZWYCIĘŻYŁ

W Barcelonie została rozegrana walka pomiędzy byłym mistrzem świata Maxem Schmelingiem i Hiszpanem Paolino, zakończona zwycięstwem Schmelinga, odniesionem w 12-ej rundzie. Zainteresowanie meczem było olbrzymie. Trybuny stadjonu zapełnione były do ostatniego miejsca.

Automobilizm

ZJAZD GWIAŹDZISTY

Motocyklowy zjazd gwiaździsty do Pruszkowa zgromadził 112 maszyn. Pierwsze miejsce w klasyfikacji zespołowej zajęła warszawska Legja.

Tenis

SUKCES JĘDRZEJOWSKIEJ

W niedzielę zakończono w Wiedniu zawody tenisowe o mistrzostwo Austrji. Na tych zawodach Jędrzejowska odniosła nowy sukces, zdobywając wspólnie z Czeszką Deutsch mistrzostwo Austrji w grze podwójnej pań. Jędrzejowska z Deutsch pokonały w finale parę Szapary — Winkler 7:5, 6:1.

Nie poszczęściło się Polakom w grze mieszanej. Nasza para Jędrzejowska — Tołczyński przegrała z parą Wolf — Haberl 6:2, 5:7, 4:6.

W grze pojedyńczej panów pierwsze miejsce i mistrzostwo Austrji zdobył Austrjak Matejka, bijąc po niesłychanie zaciętej walce swego rodaka Metaxę w pięciu setach 6:1, 3:6, 2:6, 6:4, 6:1. Wicemistrzem Austrji został Metaxa, a dalsze miejsca zajęli Hebda i Vodicka.

Nasza drużyna wyjechała w niedzielę późnym wieczorem z Wiednia udając się z powrotem do Polski, gdzie już za kilka dni spotkają się z tenisową drużyną Francji.

Piłka nożna

WARSZAWIANKA POKONANA W KRAKOWIE

Na boisku Garbarni w Krakowie odbył się wczoraj mecz piłkarski o mistrzostwo ligi pomiędzy stołeczną Warszawianką a miejscową Garbarnią.

Zwyciężyła Garbarnia 4:0 (2:0).

Przez cały czas gry przeważała Garbarnia.

POGOŃ ULEGŁA REPREZENTACJI LEODJUM

Wczoraj, w niedzielę, lwowska Pogoń rozegrała drugi mecz w Belgji, a mianowicie w Leodjum, z reprezentacją tego miasta.

Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny belgijskiej w stosunku 1:0 (1:0).

Belgowie grali nadzwyczaj ostro i brutalnie. Już w pierwszych minutach opuszcza boisko kontuzjowany Matjas II. Zastępuje go Jaworski, a potem — Bereza. Nie może grać również Matjas I, który nie przyszedł jeszcze do siebie po kontuzji w Brukseli.

POLONIA PRZEGRYWA Z ŁKS 0:1

W Łodzi w meczu o mistrzostwo Ligi ŁKS pokonał Polonię w nieznacznym stosunku 1:0 (1:0).

Jedyna bramka decydująca o zwycięstwie Łodzian padła w 25-ej minucie w dość ciekawych okolicznościach. Mianowicie Herbstreich przedziera się przez linję obrony Polonii, bramkarz wybiega, a Herbstreich kuje piłkę do pustej bramki.

RUCH W WALCE Z LEGJĄ

Na stadjonie Wojska Polskiego wobec 4 tys. widzów odbył się ciekawy mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy mistrzem Polski Ruchem a Legją, zakończony niespodziewanie wynikiem nierozstrzygniętym 2:2. Do przerwy prowadziła Legja 1:0. Po przerwie do ostatniej minuty wynik brzmiał 2:1 dla Legji, ale Ruchowi udało się wyrównać.

Gra była ciekawa i emocjonująca, chociaż nie stała na zbyt wysokim poziomie i nie była specjalnie ładna.

PODGÓRZE ZREMISOWAŁO

W niedzielę odbył się w Krakowie mecz ligowy pomiędzy Strzelcem z Siedlec a krakowskiem Podgórzem. Mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym 0:0. Rogów 4:4.

SLAVIA MISTRZEM CZECHOSŁOWACJI

Zakończone mistrzostwa piłkarskie Czechosłowacji przyniosły tytuł mistrza praskiej Slavii, a zdegradowały do niższej ligi — Victorię Žižkov i SK Nachod.

RUCH Z GARBARNIĄ NA CZELE LIGI

Niedzielne mecze o mistrzostwo Ligi spowodowały przesunięcia jedynie w środku tabeli. Ruch i Garbarnia utrzymały się na pierwszych dwóch miejscach, przyczem szanse Garbarni wyrównały się o tyle, że Ruch stracił również jeden punkt w rozgrywkach. Ostatnie trzy miejsca zajmują w dalszym ciągu Strzelec, Podgórze i Warszawianka.

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	5	9	25:4
2) Garbarnia	5	9	12:1
3) ŁKS	5	6	9:8
4) Polonia	6	5	6:8
5) Legja	6	5	6:8
6) Warta	4	4	14:9
7) Pogoń	3	4	7:5
8) Wisła	4	4	7:7
9) Cracovia	6	4	8:11
10) Strzelec	6	4	7:10
11) Podgórze	7	4	5:21
12) Warszaw.	5	2	3:17

Według straconych punktów na pierwszem miejscu znajdują się Ruch i Garbarnia (1 pkt.) przed Pogonią (2), Wartą (4), Wisłą (4), Cracovią (4), Legją (7), Polonią (7), Warszawianką (8), Strzelcem (8) i Podgórzem (10 pkt.).

L. atletyka

BERLIŃSCY LEKKOATLECI ZWYCIĘŻAJĄ AZS 73:61.

Drugi dzień międzynarodowego meczu lekkoatletycznego BSC (Berlin) — AZS (Warszawa) zgromadził w Parku Paderewskiego około 1500 widzów. Tym razem przewaga Niemców była wyraźniejsza, niż pierwszego dnia, dopiero zwycięstwa Pławczyka w skoku wdal i w skoku o tyczce oraz zajęcie pierwszego miejsca przez Polaków w sztafecie olimpijskiej spowodowały, że porażka jest stosunkowo nieznaczna.

W ogólnej punktacji zwyciężył Berliner Sport Club 73 pkt. przed AZS — 61 pkt.

Czy Dulowski Zabił Szczelinę?

Sensacyjne zeznania świadka kom. Klimka

KRAKÓW, 14. 5. — W sobotę odbywał się w dalszym ciągu proces Dulowskiego i towarzyszy. Sensacją dnia były zeznania komisarza Klimka z Chrzanowa. Zeznał on, że Dulowski przygnieciony dowodami winy przeciwko niemu, a przedewszystkiem śladami krwi na jego ubraniu, złamany psychicznie, stojąc jednocześnie w obliczu grozy wiszącego nad nim sądu doraźnego i kary śmierci, sam przyznał się do popełnienia mordu na Szczepaniku.

Oskarżony zarzuca kom. Klimkowi bicie i znęcanie się nad nim. Również w czasie zarządzonej konfrontacji oskarżony Ociepko, Sauberman i Gutter, zarzucają świadkowi bicie i torturowanie. Na wszystkie te zarzuty kom. Klimek odpowiedział, iż są one wymysłem i wierutnem kłamstwem. Dzisiaj w dalszym ciągu zeznawać będzie kom. Klimek.

Akrobatyka pasażerów

na stacji w Międzylesiu

Pasażerowie kolejowi, wybierający się do miejscowości położonych w pobliżu stacji Międzylesie na linji Warszawa — Otwock, a mianowicie oprócz letników, wielu pracujących stale w Warszawie, uskarżają się na niedogodności przy wsiadaniu do pociągów, albowiem dotąd, mimo otwarcia tej stacji w listopadzie r. z., nie ułożono jeszcze peronu, tak, że przy wsiadaniu odległość od poziomu stacji do stopnia wagonu wynosi blisko metr.

Stanowi to wielką trudność dla osób starszych, a od młodszych, przy wsiadaniu do wagonów, wymaga zdolności akrobatycznych

O dopuszczenie tranzakcji handlowej w więzieniu

Sensacyjny spór na tle dopuszczalności uskuteczniania tranzakcji handlowych przez osoby odbywające karę pozbawienia wolności, wynikł ostatnio pomiędzy obroną niejakiego Ed. Woszczyńskiego, rolnika skazanego przez Sąd Okręgowy na trzy lata za zabójstwo, a prokuraturą. Skazaniec znajdujący się w więzieniu Mokotowskiem, chce dokonać tranzakcji handlowej, podlegającej na sprzedaży objektu ziemskiego położonego w pow. warszawskim. Woszczyński wystąpił w tej sprawie z podaniem do władz prokuratorskich, twierdząc, że musi w ten sposób pokryć swoje pilne zobowiązania.

Ponieważ akt ten wymaga formy notarjalnej, obrona wystosowała prośbę o dopuszczenie rejenta do celi więźnia. Podanie to jednak zostało załatwione odmownie, gdyż prokuratura okręgowa uznała za niemożliwe zezwalanie na tranzakcje handlowe w więzieniu. Petent nie daje za wygraną i skarży decyzję odmowną do prokuratury apelacyjnej w Warszawie.

TEATRY

WIELKI: Dziś i jutro nieczynny.

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro „Towariszcz" Devala z Ćwiklińską i Leszczyńskim. W czwartek premjera „Szklanki wody" Scribe'a.

TEATR POLSKI: Dziś „Zbrodnia i kara" Dostojewskiego w inscenizacji Schillera. Jutro teatr nieczynny, w środę premjera dramatu Rostworowskiego „Kaligula" z Junoszą-Stępowskim.

TEATR NOWY: Chwilowo nieczynny. W próbach „Migo i Piotruś" Acharda.

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja muzyczna „Domek z kart" z Malicką i Maszyńskim.

TEATR MAŁY: Dziś komedja Duvernois „Janka" z Romanówną i Warneckim. Jutro premjera komedji sowieckiej „Cudze dziecko".

ATENEUM: Dziś i jutro „Karykatury" J. A. Kisielewskiego w reżyserji Schillera.

KAMERALNY: Dziś i jutro dramat Słowackiego „Mazepa" z Adwentowiczem.

WYSTAWY

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI: Wystawa retrospektywna Piotra Michałowskiego oraz cechu plastyków „Jednoróg", Marji Gorełówny i Wacława Wąsowicza.

ZACHĘTA: Wystawy: pośmiertna Z. Jasińskiego, Związku Polskich Artystów Grafików, Tadeusza Cieślewskiego, Bronisława Jamontta, Józefa Jasińskiego i M. Wąsowicz - Sopoćkowej.

SALON GARLIŃSKIEGO: Wystawa szkiców Ireny Lorentowicz-Karwowskiej, Feliksa Topolskiego i Aleksandra Żywa.

MUZEUM NARODOWE (Podwale 15/17): We wtorki malarstwo polskie, w czwartki — obce; Al. 3 Maja 13/15: W środy, piątki, soboty, niedziele — wystawa sztuki zdobniczej.

S. i M.: (X. wystawa zbiorowa). Malarstwo: Czyżewski, Eljowicz, Gronowski, John, Mieszkowski, Polański, Stryjeńska, Teodorowicz-Karpowska, Tomorowicz. Grafika: Chrostowski, Czerwiński, Krasnodębska-Gardowska, Tom. Wąsowicz. Rzeźby: Strynkiewicz, Rzecki.

KONCERTY

S. i M. (Królewska 11). Od godz. 20.30 — p. Elektorowicz (śpiew i fort.).

KINA

ADRIA: „Świat należy do Ciebie".
AMOR: „Biały wódz", „Na skraju Sahary".
ANTINEA: „Brat djabła" i „Księżna Łowicka".
APOLLO: „Csibi".
ATLANTIC: „Tańcząca Wenus".
AS: „Zamarłe echo" i „Zdradliwe strzały".
BAJKA: „Banda Bubula", „Biała trucizna".
CAPITOL: „Zdobyć cię muszę" i „Legjon śmierci".
CASINO: „Bunt w Szanghaju". „Rok 1914", dodatki.
COLOSSEUM: „Markiza Jorisaka" i rewja.
COLOSSEUM (mała sala): „W daleki świat" i „Dole i niedole z Flipem i Flapem".
CORSO: „Szpieg w masce", rewja.
CZARY: „Branka syna puszczy".
CRISTAL: „Hoot Gibson", „Gracz w szachy".
EUROPA: „Sekretarka osobista wychodzi zamąż".
ERA: „Król dżentelmenów" i film polski.
FAMA: „Dziś żyjemy".
FORUM: „Pieśń nad pieśniami".
GLORJA: „Branka syna puszczy".
HELIOS: „Wyrok życia".
KINO X: „Król Bulwarów" i dodatki.
KINO PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Czterech uciekinierów" i „Szyb L. 23".
LOS: „Pat i Patachon na pensji żeńskiej".
LUX: „B-cia Karamazow" i „Biały ślad".
MEWA: „Serce olbrzyma", „Panna Josetta moja żona".
MAJESTIC: „Zemsta Dra Fu Manchu".
MASKA: „Niewidzialny człowiek" i film polski.
MARS: „Sekret kobiety", „Król areny".
MIEJSKIE: „Rewizor".
MIEJSKIE MŁODZIEŻY: „Rewizor".
NOWA TOMBOLA: „Zaledwie wczoraj", dod.
NOWY SPLENDID: „Gehenna kobiety", „Kawiarenka".
OKO PRASKIE: „Kobieta i bestja".
PAN: „Ostatni Ataman Annienkow".
PETIT TRIANON: „Jaką mnie pragniesz", „Szpieg w masce".
PROMIEŃ: „Tajemnica Sekwany", „Dzikie Pola".
PRAGA: „Obława", „Baraout".
RAJ: „Każdemu wolno kochać", „Pod samowarem".
ROXY: „Prywatne życie Henryka VIII".
RIVIERA: „Wiktorja i jej huzar" oraz „Pałac na kółkach".
STYLOWY: „Królowa Krystyna".
ŚWIATOWID: „Bokser i Dama".
SOKÓŁ: „Kobieta, szpieg" oraz „Jak zdobyć mężczyznę".
STAROMIEJSKIE: „W pogoni za djamentem", „Głos pustyni".
TON: „A. L. 14 zatonęła".
UCIECHA: „Zgubny czar".
UNJA: „Bunt młodzieży" i rewja.
VARIETE KINO (w gm. Cyrku): „Port San Diego" i atrakcje.

Pełna tabela loterji

7-my dzień ciągnienia IV-ej klasy

I i II ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł. 53688 157179.

Po 5.000 zł. Nr.: 82142 101325 115172 133999.

Po 2.000 zł. Nr.: 12200 14016 30343 48808 57845 62353 79555 80352 161691 163629 166554 166885 169310.

Po 1.000 zł. Nr.: 1426 5229 6630 18395 21236 24650 32770 33991 35145 36193 39283 46793 56410 68708 75736 76707 78409 80489 81363 81894 97482 100244 105105 107224 109680 111457 112283 117951 123112 152674 158592

Stawki

163 394 411 86 92 555 616 84 90
1130 209 362 438 519 670 96 877
990 2203 374 452 560 63 75 653 821
41 3041 295 327 436 534 99 613 79
739 57 972 91 97 5216 528 58 605 882
936 97 6061 198 257 464 654 753 75
931 87 904 45 22 57 67 7027 58 75
107 214 612 56 711 828 81 926 39
8078 108 74 216 35 351 62 99 549
657 85 826 56 900 9102 61 375 464
558 799 848 929

10068 149 67 93 214 81 366 463
723 41 892 918 11028 37 76 183 79
365 411 836 612 68 70 832 984 12016
47 123 271 350 59 557 662 74 705
71 850 53 65 92 926 13051 75 254 715
78 99 809 14145 55 433 545 690 947
15085 414 54 583 724 885 902 16002
5 53 175 327 510 45 666 700 813
17169 428 522 289 625 97 758 18012
16 55 173 342 89 511 28 79 646
19081 157 68 214 32 367 659 836
928

20176 462 902 97 21033 111 375
573 748 867 947 22134 83 236 330
424 537 630 65 806 44 23190 95 257
332 548 957 24006 105 86 245 330
409 524 74 651 93 749 85 924 25277
305 91 453 88 612 772 842 906 26158
295 339 488 681 912 92 27011 110
507 28 71 894 901 66 28206 321 619
58 988 29118 21 93 253 55 62 301
502 9 616 18 39 57 756 890 963

30118 54 395 411 97 582 31059 564
663 924 37 32117 278 415 534 640
836 992 33026 62 113 215 451 78 597
756 839 34071 115 30 48 2209 35 84
354 430 522 647 54 838 53 941 36135
55 76 252 357 83 512 49 697 823
36088 136 35 272 878 83 457 506 68
718 807 933 37001 114 247 516 828
928

38504 92 732 928 56 39062 65 77
247 46 91 357 496 501 98 786 897 929
38 78 89 40138 79 531 940 41026 169
394 763 941 99 44002 13 164 280 378
530 58 689 780 820 86 90 905 7 43054
76 120 38 267 31 454 98 539 55 81 663
64 941 44112 245 333 435 39 535 607
38 788 831 67 941 98 45007 143 254
506 48 64 97 610 12 705 63 840 99 940
47 93 46007 45 77 460 567 83 634 39
728 29 74 47000 155 47 212 401 571
834 48136 97 360 420 75 538 624 705
95 854 902 49019 30 56 136 58 319 74
405 591 693 846 906 89.

50244 22 384 543 737 44 829 48 917
75 51001 119 96 202 83 97 373 80 465
754 52065 81 122 315 461 505 847 993
53132 295 525 731 923 47 54017 37
61 100 30 229 532 66 605 17 84 730
31 891 96 918 34 93 55019 132 215 18
36 56 324 419 64 99 721 805 38 56218
423 67 859 84 925 57026 97 107 247
762 921 58072 332 411 23 39 735 66
59186 245 84 90 455 570 84 677 746
829.

60198 370 420 536 66 86 649 89 94
709 17 65 91 61001 139 372 575 722
807 953 62194 363 85 644 769 889
63038 216 93 331 416 59 649 68 95 941
64029 262 92 303 50 532 672 734 49
867 934 65016 52 260 306 67 778 985
66021 60 202 64 8 7073 274 360 79 445
585 714 897 68003 100 272 515 32 81
658 726 805 98 953 83 69024 76 239
412 523 87 648 98 831 58 917 47.

70060 90 297 420 93 528 630 915 88
71038 59 92 132 360 76 512 25 66 73
630 796 72111 25 30 89 352 534 83 616
55 740 926 73170 85 285 365 402 77
99 550 685 754 800 5 45 919 68 74047
66 124 57 265 77 355 408 36 998 75008
94 237 317 422 48 545 668 755 899
944 76152 200 16 624 44 46 769 848
77035 121 25 260 427 85 591 78091 93
194 312 81 469 686 722 23 911 79092
688 893 984.

80044 80 106 56 246 349 484 81120
55 297 736 880 82118 35 64 512 677
744 83005 113 31 40 213 16 483 545

62 732 854 927 38 83 84000 12 72 174
413 610 794 825 75 921 33 77 85061
173 204 301 484 551 64 631 61 835 92
919 83 86043 53 60 65 431 526 31 628
948 87002 124 91 315 407 30 57 554
739 860 88102 17 83 213 49 428 627
710 881 89098 136 54 244 84 381 521
646 94 967 88 90331 420 93 557 692
777 853 909 91053 407 63 684 782
92060 82 197 237 428 69 547 712 878
917 42 65 93064 141 74 341 68 755
75 805 990 94046 103 48 206 71 412
696 896 915.

95058 99 480 609 973 77 96222 320
500 72 871 979 97243 347 485 93 531
638 938 98054 173 296 438 41 53 67
580 81 687 96 720 858 901 99046 146
235 383 538 52 658 848 935 74.

100017 31 145 272 396 487 570 716
30 800 29 901 101062 170 282 461
79 540 638 823 933 88 102011 182 92
93 245 56 408 57 103352 87 671 709
909 94 104149 222 37 302 417 59 576
845 83 711 981 105089 168 254 529
902 84 106023 89 220 359 96 415 50
62 644 768 107076 141 68 476 561
769 937 74 79 108039 247 332 432 42
58096 613 784 39 839 56 109006 25 66
154 468 541 74 753 94 809 94.

110009 56 80 281 95 307 29 44 94
793 96 976 89 111107 66 72 364 408
48 521 22 79 600 93 789 874 85 939
112216 70 338 42 400 530 622 35 72
754 928 113061 79 175 205 22 59 328
481 553 70 602 31 700 6 849 98 988
114082 116 365 451 63 502 638 74
797 875 115110 305 646 98 707 27
89 843 96 941 116339 48 454 632 73
83 772 89 90 850 63 117059 301 59
493 540 70 74 682 800 118022 97 156
288 404 737 836 961 119142 73 302
16 95 606 740 99 840.

120326 466 566 798 825 27 993 95
121017 164 76 233 332 95 958 659
894 910 58 62 122125 35 50 565 650
72 96 743 816 939 123422 576 84 662
756 805 905 48 124303 8 507 608 770
833 66 95 901 125082 98 10 738 225
26 343 429 651 67 938 126076 173
365 519 21 607 709 868 910 127098
229 43 580 661 90 882 128041 129 65
271 601 16 728 95 906 129053 145 242
95 343 52 406 64 649 58 858 941.

130050 74 231 383 499 131008 190
549 752 986 132003 6 32 48 57 115
310 458 73 89 586 929 64 133041 249
359 426 47 713 55 85 985 134040 72
409 85 542 608 29 42 95 521 60
135079 90 119 226 327 454 526 78
739 64 891 136046 73 151 52 90 878
479 84 530 40 76 91 631 38 760 61
949 137210 301 16 23 412 24 25 566
742 51 69 919 74 138143 59 87 241
607 75 79 750 961 139168 340 457 886
57 958.

140010 39 77 92 218 350 80 569 727
965 141237 381 481 661 67 85 943 57
95 142073 126 63 299 511 23 45 689
802 9 960 143054 153 223 432 51 644
87 882 996 144057 141 45 46 67 357
546 688 790 868 145011 21 215 40
481 548 96 715 990 146061 346 482
547 642 767 824 32 58 979 147252 310
37 507 744 842 148063 210 813 25
423 557 619 96 99 742 887 918 73
149011 57 61 144 49 634 46 62 728
856 150050 249 475 95 558 77 642
727 846 76 911 151026 78 142 49 260
69 460 553 57 706 843 86 97.

152110 41 97 235 300 500 33 52 716
833 901 25 26 65 153028 56 114 17
449 767 805 154103 19 568 72 744
69 155044 134 507 60 649 66 780 891
156921 93 122 315 445 537 55 71 729
30 804 29 157014 120 56 63 293 406
89 635 158013 185 380 483 518 95
903 31 41 58 159104 9 27 67 280 636
53 75.

160014 65 165 225 501 74 638 917
86 161230 54 351 408 662 772 939
83 162029 155 82 86 205 98 319 451
705 43 845 967 163145 51 237 77 78
323 467 592 965 164439 78 94 504 97
611 705 7 82 891 953 98 165080 278
532 729 886 96 914 166032 92 135
227 331 480 507 83 700 55 824 38 42
931 46 167077 398 724 540 41 99 674
717 802 921 78 168037 179 262 312
98 439 54 578 683 793 860 169038 80
138 302 633 46 715 94 904 9.

III ciągnienie

Stawki

234 935 48 1005 240 445 2088 97
3137 58 4223 28 55 803 72 934 5416
84 579 783 6301 35 44 808 7168 903
41 8224 916 9181 229 377 10030 123
223 672 11279 465 523 12048 56 59
789 13042 224 57 334 60 94 592 893
14503 939 56 71 15301 32 631 16032
226 398 418 19 657 967 17211 366
851 983 18504 19008 108 481 509 745
20079 767 21044 441 22257 512
23224 512 662 850 24033 587 698 968
76 25480 704 832 27570 87 780 893
28014 415 29037 191 303 827 945
30101 31019 460 753 32286 840 60
33073 130 216 17 330 694 888 977
34023 93 254 599 625 844 35059 584
825 946 36095 972 37657 850.

38596 39486 54 777 832 40685 907
41280 401 42115 24 228 70 835 43309
653 710 44325 482 619 78 45269 323
439 571 46134 469 626 47261 421 55
98 674 82 48638 725 993 49104 317 32
705 50105 291 370 459 652 51097 792
900 95 52126 249 394 451 897 946
53107 14 35 478 555 724 920 54151
574 663 923 55131 211 384 430 636 98
56223 334 465 503 16 828 57399 491
508 822 971 58069 81 400 611 947 58
59150 323 31 402 752 860.

60156 243 421 61061 535 62075 367
522 741 54 907 55 63526 825 999 64063
85 110 295 429 503 806 65041 232 35
94 540 977 66602 67031 266 79 621 56
963 68215 590 966 69027 263 70038
585 696 826 71375 502 771 983 72188
512 25 76 712 73203 577 615 28 98
74416 938 75578 852.

76014 56 107 256 399 413 614 77692
78074 156 58.

80533 733 81045 87 332 643 82120
40 451 83046 359 465 563 659 995
84073 340 667 85074 197 380 91 696
810 20 86623 835 87700 67 910 51
88319 529 703 843 89092 716 873.

90153 74 42 533 675 870 91387 514
92142 64 405 93 95 555 91 93034 292
405 563 967 94440 602 706 95379 521
96113 260 507 643 97163 890 98000 65
205 650 962 99561.

100069 212 73 421 625 741 990
101041 485 561 861 102163 273 356 67
621 735 79 940 103070 339 496 638 874
104122 255 468 105088 266 601 757 914
16 37 106492 508 706 966 107177 401
785 912 108290 518 799 854 913 85
109049 169 384 900 78.

110272 490 111358 631 112189 704
111023 114.

114334 791 899 115053 250 310 98
462 690 903 116091 559 845 970 117981
118178 667 906 119044 222 437 921.

120052 135 219 591 744 844 121013
157 67 286 741 122279 301 7 763 994
123137 201 629 827 124658 125124 312
14 476 650 715 126067 269 600 83 883
997 127057 113 905 44 128325 27 877
919 129567 816 958.

13041 160 535 650 895 922 131102
439 893 132678 133024 435 55 750
134007 41 367 549 999 135139 843 82
88 136041 507 876 924 137051 674 734
139044 193 550 72 661 746 828 918.

140157 327 423 93 809 959 141241
308 657 728 142185 345 48 56 501 83
693 873 143120 49 64 231 374 850
144279 385 690 761 145131 571 646 66
845 932 146036 862 997 147006 176
327 532 903 66 74 148222 44 634 740
149809.

150274 93 340 823 151016 108 492
525 46 680 850 152139 75 451 980
153140 357 720 830 154112 617 971
155139 50 343 502 626 706 944 156095
271 309 81 682 849 91 157241 317 91
588 745 158373 912 92 159415 63.

160304 756 72 88 871 161232 162181
207 506 602 909 163163 208 73 707 90
803 954 164149 311 555 618 827 165023
48 51 918 166593 745 167010 324 136
258 520 35 168287 623 703 169314 65
788.

IV ciągnienie

Główne wygrane

Zł. 20.000 — 136725 158411

Zł. 15.000 — 4119 61757 149352

Zł. 5.000 — 24424 38021 69852 155198

Zł. 3.000 — 24780 26205 35922 39268 44751 51035 51411 53361 59703 69997 71653 77901 86745 98352 124052 124510 147910 150774 168555

Zł. 1.000 — 4278 13166 14227 19775 24042 28285 35998 29299 44283 47140 57670 70174 72173 77632 88737 91118 92776 96045 97248 104076 105352 116442 119806 132063 134023 163719 168422

Stawki

202 928 1128 58 82 265 347 479
2166 507 970 3014 165 239 558 90 710
4051 307 76 418 538 654 5004 6 291
380 513 6077 118 30 457 975 97 7304
697 870 71 8139 656 9016 231 417 84
591 664.

10252 83 314 78 476 518 641 921
93 11006 47 403 12 24 35 815 916
12135 519 40 778 13046 474 585 634
14092 97 382 816 8 61 15277 321 31
57 16011 139 46 84 665 829 993 17201
372 650 48 984 18715 19021 83 85 394
401 56 508 76 942.

20123 231 454 500 11 684 737 944
21102 465 691 751 811 22721 802 96
23073 133 679 24082 213 485 590 628
25023 100 394 551 756 815 63 938
26061 189 292 428 795 27372 28364 465
74 29168 479 621 43 853.

30278 94 31343 83 474 569 32015
413 26 550 722 86 956 33060 433 38
576 94 776 878 34320 468 717 22 73
863 35014 274 95 669 97 36000 329
559 89 864 37347 452 620.

39003 88 84 103 368 500 745 966
40158 73 85 258 322 432 549 667 712
86 857 41090 93 218 693 718 906
42199 462 525 807 953 43038 115 357
584 607 39 45 871 84 44213 42 732
45111 12 42 237 309 20 443 517 35
633 990 46351 513 617 80 736 78 989
47059 210 835 88 909 44 53 48098
200 23 306 467 793 49322 700 50594
630 712 922 51041 309 71 444 67 901
52001 6 255 77 804 426 519 754 824
53325 54732 39 55165 224 425 45 99
502 639 734 873 905 56093 345 560
645 63 96 867 57240 510 676 84 772
972 58761 59304 411 579 751 61 880
921 53 59.

60142 923 61194 319 436 509 10 98
766 62163 829 63138 279 497 64040
234 324 879 65507 900 47 96 66005
137 368 431 563 858 87 67066 68 90
183 68106 207 24 74 579 756 854
69303 605 70444 616 737 800 71040
79 185 365 558 64 814 93 72105 255
875 428 82 73342 486 548 55 618 910
56 71 74025 723 73 823 28 941 91
75 368 404 583 738 76041 51 98 101
210 744 77213 697 916 74 78208 21
415 578 79221 418 553 861 972.

80113 384 810 47 988 81112 30 642
816 997 82177 413 48 610 83053 89
189 740 812 953 84056 879 85152 734
819 86058 241 46 725 87029 103 76
511 20 608 35 895 88004 235 86 383
643 89116 207 445 598 833 42 60 922
95 90037 194 207 429 606 89 717 981
91146 426 53 516 37 765 899 915
92265 358 551 971 93291 621 27 742
969 94060 319.

95442 565 85 738 96368 81 746
97017 180 507 98169 425 538 613 767
877 956 99562 77 927.

100085 282 323 51 478 938 49
101030 271 88 323 525 897 102133 744
822 103153 394 967 104019 75 250 598
695 842 92 105441 511 809 907 8
106418 501 721 107145 279 604 108409
674 758 109075 257 636 764 110129
480 83 658 111142 225 42 334 581 88
730 803 30 112036 84 120 222 393 644
30 89 987 113026 319 21 787.

114852 115097 277 362 629 739 931
116102 8 212 484 696 715 823 117094
153 528 724 47 118155 981 119008 223
66 70 501 120055 194 385 531 691 761
121082 102 231 52 385 510 896 935
122261 509 870 81 123014 79 394 466
546 668 813 124167 610 58 39 125025
329 725 66 886 921 28 32 126090 352
127018 125 128426 551 129074 162 358

130002 53 117 626 131159 78 203 5
70 338 80 401 523 626 43 132369 614
861 83 952 133541 601 930 62 134102
307 417 54 829 135457 699 716 810
136010 139 284 352 54 485 609 32 729
834 94 137516 55 688 721 30 138024
257 139021 117 217 317 475 93 508 60

140031 388 483 580 685 737 141040
407 767 879 142053 177 676 706 806
143305 65 454 803 939 144068 232 359
98 466 715 80 145090 190 205 38 47
699 146314 665 738 900 95 147139 423
621 783 867 148213 376 511 81 658
149053 55 99 348 741 55 150092 155
271 559 655 151514 683 974.

152002 144 632 153084 214 572
768 879 924 154231 80 757 155033
169 493 591 630 752 855 964 156592
742 855 983 157173 524 763 825 923
158503 159432 534 643 78 733 885

161010 19 294 612 788 906 24
162000 333 626 720 802 84 976 86
163105 514 757 164089 236 456 531
74 753 980 165098 226 410 61 575
166479 561 658 811 46 167135 200
75 448 561 783 93 168072 244 387
427 526 880 916 169332 409 94 639
81 702

XI tydzień L.O.P.P.

Imprezy propagandowe w stolicy

W dniu wczorajszym odbyły się dalsze imprezy propagandowe „XI Tygodnia L. O. P. P.". Podobnie jak w sobotę na placu Muranowskim, odbyły się ćwiczenia pokazowe drużyn odkażających w 3-ch punktach stolicy w godzinach południowych: na placu Narutowicza, pl. Wilsona i placu Piłsudskiego. Każdy z poszczególnych pokazów obejmował nalot aeroplanów, imitujący bombardowanie placu przy pomocy wybuchu petard i zagazowania placu gęstemi obłokami ze świec dymnych.

Bezzwłocznie po wybuchach petard i zadymieniu placów, posterunki alarmowe sygnalizowały telefonicznie ośrodki przeciwgazowe, w których znajdowały się w pogotowiu drużyny odkażające. W kilka minut po każdym alarmie gazowym drużyny odkażające, posiadające sprzęt na samochodach ciężarowych z rykiem syren zajeżdżały na teren zagazowany.

Członkowie drużyn od stóp do głowy osłonięci szczelnie ubraniami ochronnemi i maskami przeciwgazowemi, sprawnie pracowali mimo silnego skwaru, wyładowując sprzęt i wykonując wszelkie roboty, mające na celu niszczenie plam i obłoków gazowych.

Dla licznie zebranej publiczności, gdyż po kilka tysięcy na każdym z poszczególnych placów, były to bardzo pouczające pokazy. Demonstrowały one bowiem, wśród jakich okoliczności następują napady lotniczo-gazowe i w jaki sposób jest przeprowadzana akcja obronna terenu zbombardowanego. W pokazach brały udział samoloty Warszawskiego Aeroklubu oraz drużyny L. O. P. P. Warszawskich Zakładów Użyteczności Publicznej.

Nowe sygnały do regulowania ruchu ulicznego

Pierwotnie istniał projekt ustawienia budki dla policjanta regulującego ruch przy zbiegu Nowego Światu i Al. Jerozolimskiej tuż przy gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego. Obecnie zdecydowano ustawienie tej budki na skraju chodnika Al. Jerozolimskiej, punkt ten bowiem jest bardziej odpowiedni. Wkrótce zdecydowane też będzie miejsce ustawienia budki dla regulowania ruchu ulicznego przy zbiegu Brackiej i Jerozolimskiej.

Z Sodalicji Marjańskiej

W niedzielę 13 maja o godz. 9 odbyło się w kościele OO. Jezuitów ślubowanie nowych członków Sodalicji Marjańskiej Inteligencji Męskiej. Msza św. i wspólna Komunja św. Po Mszy św. — zebranie towarzyskie w lokalu PP. Kanoniczek. W poniedziałek 14 maja — zebranie ogólne w sali Tow. Miłośników Historji, Stare Miasto 31, z referatem prelekta inż. R. Brelewskiego p. t. „Kościół podczas wojny i w świecie powojennym". We czwartek 17 maja o godz. 20 min. 15 w sali Theologicum, Traugutta 1, — odczyt z przezroczami sodal. inż. K. Iwanickiego p. t. „Historja Domu Bożego od XVIII w. do czasów obecnych".

Zmarli

ś. p. Bohdan Gałęzowski, l. 79, w maj. Stepankowice; ś. p. Aniela ze Straszewiczów Mieszkowska, l. 72, w Warszawie; ś. p. Mieczysław Wróblewski inż. - technolog, l. 59, w Ogrodzieńcu; ś. p. Wiktor Zakrzewski, dr. med., l. 68, w Warszawie; ś. p. Rachela z Odrowąż - Ważgird Bończa - Tomaszewska, w Miszelmontach na Wileńszczyźnie, ś. p. Emilja Odlanicka - Poczobutt, l. 51, w Warszawie; ś. p. Feliks Krajewski, mierniczy przys., w Lublinie; ś. p. Jerzy Nowotniak, pilot, l. 22, w Warszawie; ś. p. Tadeusz Manikowski, ppor. rez., l. 32, w Warszawie; ś. p. Bolesław Łaguna, emeryt PKP, l. 62, w Warszawie; ś. p. Amelja z Buchnerów Wietrzykowska, wdowa, l. 83, w Warszawie; ś. p. Ryszard Zdziemborski, handlowiec, l. 25, w Warszawie; b. p. Cecylja Mendelson, w Warszawie; b. p. Eljasz Tenenbaum, b. przemysłowiec, l. 60, w Warszawie; b. p. Adam Ettinger, dr. fil., w Warszawie.

RADJO

Poniedziałek, dn. 14 maja

16,20 Lekcja j. franc. (kurs elem.). 16,35 Transkrypcje orkiestrowe utworów fortep.: Liszta Walc Mefisto i XII Rapsodja i Beethovena Sonata Hammerklavier (płyty z objaśn. E. Elsnerówny). 17,30 Odczyt dla maturz. (I-szy z cyklu Historja): Puścizna Bolesława Chrobrego i Kazimierza Wielkiego — H. Mościcki. 17,50 Przyroda górska jako źródło tężyzny i wiecznej młodości — A. Lenkiewicz (Tr. ze Lw.). 18,10 Wirtuozi na instrum. jazzowych w utworach solowych — W. Bikont i M. Didyk (trąbki), F. Witkowski (saksofon), J. Rozner (fort.), S. Jaroszewski (puzon) i M. Hoherman (gitara). 20,02 Konc. symf. (VII) z cyklu „Arcydzieła muzyczne od XVI do XX wieku" — ork. symf. P. R. p. d. M. Glińskiego. W progr. Straussa „Makbet", Debussyego Nokturn i Skriabina „Ekstaza". 21,00 Tr. capstrzyka z Gdyni. 21,02 Felj.: Dziatwa szkolna dzieciom G. Śląska — A. Mickiewiczowa (Tr. z Katowic). 21,17 Konc. — ork. symf. P. R. i H. Lipowska (śp.). 23,00 Reportaż z płyt: Wiosna w obrazie i melodji (Tr. ze Lw.). 23,05 Muz. tan. z danc. Adria. 23,30 Koniec aud.

Wtorek, dn. 15 maja

7.00 Pocz. aud. 12.05 Konc. zesp. jazz. H. Golda. 15.20 Płyty (Film i operetka). 16.05 Skrz. PKO. 16.20 Cała Polska do morza — gen. St. Kwaśniewski. 16.35 Pieśni włoskie w wyk. J. Schmidta (pł.). 16.50 Konc. (26-ty) z cyklu „Muzyka niepodległej Polski", poświęc. utworom kameralnym (kwartety smyczkowe: Opieńskiego „Sceny liryczne" Op. 9 i Malinowskiego A-dur) — Polski Kwartet Smyczk. (I. Dubiska, T. Ochlewski, M. Szaleski i R. Halber). 17.30 Odczyt dla maturz. (Hist.): Walka o Bałtyk — H. Mościcki. 17.50 Ochrona przyrody a higjena społeczna — W. Szafer (Tr. z Kr.). 18.10 Skrz. muzyczna. 18.25 Recit. fortep. N. Padlewskiej (Tr. z Pozn.). 20.02 Operetka Granichstädtena „Orłow" z warsz. studja P. R. W przerwach: I-szej (ok. 21.00) Kwadr. liter.: „Stryj i matka Conrada" — fragm. ze wspomnień Conrada-Korzeniowskiego, II-giej Felj. „Nareszcie sam" — prof. L. Urstein. 22.30 Muz. tan. z rest. hot. Bristol. 23.30 Koniec audycji.

Środa, dn. 16 maja

7.00 Pocz. aud. 12.05 Muz. popul. (pł.). 15.20 Utw. jazzowe na 2 fortep. — F. Biryńska i I. Eigerówna. 15.50 Aud. dla dzieci: „Wróbel, chrabąszcz i czereśnie", pogaw. St. Sumińskiego, piosenki — A. Szlemińska i Łamigłówki. 16.20 Skrz. poczt. 16.35 Lekkie piosenki w wyk. Tito Schipa, Jana Kiepury i Jerzego Tilla (pł.). 17.10 Utwory na klarnet z tow. fortep. — J. Madeja (Tr. z Pozn.). 17.30 Odczyt dla maturz. (Hist.): Polska Jagiellońska — H. Mościcki. 17.50 Odczyt podróżniczy. 18.10 Muz. lekka z kaw. Adria. 19.25 Felj. liter.: Nieznane utwory Prusa — Z. Szweykowski. 20.02 Konc. solistów — E. Szabrańska (m. sopr.) i E. Mossakowski (bar.). 20.35 Recit. fortep. M. Barówny. 21.00 Tr. z Gdyni capstrzyku mar. woj. 21.02 Felj.: Zamarłe miasto — S. Hartman. 21.17 Wieczór pieśni cygańskiej — kwartet chóru J. Siemionowa, Tatjany Nolje, Michał Artomienko, Dymitr Dubrowski, Włodzimierz Riazanow i Teofil Jeffremow (fort.). 22.00 Odczyt w j. esper. (Tr. z Krak.). 22.20 Muz. tan. z kaw. Gastronomja. 22.40 Odczyt w j. ang. — T. Ordon. 23.05 C. d. muz. tan. 23,30 Koniec aud.

Wyścigi konne

WYNIKI GONITW Z 13 MAJA

GON. I. 1) Rodin, 2. Nowak, 2) Kaliban (8.50). Tot. 8.50.

GON. II. 1) Złote Runo, 2) Fatma II (22,50), 3) Fenicjanka (11.50), 4) Temida (73), 5) Hesperia (17). Tot. 39.00 franc. 13.50 — 13.50.

GON. III. 1) Amor II, 2) Fridland (11.50), 3) Gandhi II (10.50). Tot. 19.50.

GON. IV. 1) Mir, 2) Kubań (20), 3) Rewers (30), 4) Nankin (37.50), 5) Kord (14.50), 6) Irbit II (102.50). Tot. 91.50 franc. 11.00 i 10.50.

GON. V. 1) Gentry, 2) Wagram (17), 3) Fandango II (29.50). Tot. 9.50 franc. 6.50 i 7.50.

GON. VI. 1) Laszka, 2) Ferrato (11.50), 3) Moloch (25), 4) Le Palikare (22), 5) Fortissima (101). Tot. 19.50 franc. 9. — 7.50.

GON. VII. 1) Fibula, 2) Fenomen (25), 3) Florencja (65), 4) Honorata (160), 5) Belle Etoile (150), 6) Lidja (23), 7) Arinarja (66.50), 8) Dżonka (88). Tot. 12.50, franc. 7, 9 i 15.50.

GON. VIII. 1) Irkut, 2) Valibal (17.50), 3) Oszbag (47). Tot. 6.50.

ZAPISY NA 15 MAJA

Początek o godz. 4 popoł.

GON. I. Dyst. 2100 mtr.: Fulgor, Figlarz.

GON. II. Dyst. 1600 mtr.: Chojrak, Ingusz, Garonne.

GON. III. Dyst. 1600 mtr.: Kaboga, Avanti III, Barka, King of Song, Woronka.

GON. IV. Dyst. 1600 mtr.: Eclair II, Wigor, Adam, Berggeist II, Apatin, Maraton II, Minerwa II.

GON. V. Dyst. 2400 mtr.: Dam, Hermes II, Dniepr, Jawor III, Jarosław.

GON. VI. Dyst. 2100 mtr.: Lemnos, Manru, Levana, Eidolon, Burłaj, Ochotna, Farsan, Nadobna, Brytanja.

GON. VII. Dyst. 2200 mtr.: Chèr Ami, Garrick, Finisterre, Śmiłowiak, Jontek.

NASZE TYPY:

1) Figlarz.
2) Chojrak.
3) Barka, Woronka.
4) Apatin, Eclair II, Minerwa II.
5) Jarosław, Jawor III.
6) Ochotna, Burłaj, Brytanja.
7) Chèr Ami, Finisterre.

Elektryczny konsul

Jak się powodzi awanturnikom w Szanghaju

Francusko-żydowski pisarz Dekobra bawi obecnie w Chinach. Nadesłał on do Journal'u szereg barwnych korespondencyj, z których jedna zasługuje na uwagę. Opisuje on w niej dzieje pewnego konsula małej południowej amerykańskiej republiki, który zdobył w Szanghaju i okolicy sławę wątpliwej wartości. Jest to jedna z owych „stawiskjad", które rozwijają się w krajach europejskich, a także i — z największem powodzeniem — w krajach egzotycznych, które są zbiorowiskiem najróżnorodniejszych elementów.

Konsul ów, nazwiskiem Palma otrzymał obecnie rozkaz opuszczenia Szanghaju. Dekobra dowiedział się o tem w dniu, w którym chciał mu złożyć wizytę.

Na Bubbling Wells road wznosi się zgrabna trzypiętrowa willa. Na czarnej tabliczce mienią się złote litery C. S. C. Coronada Steamship Co., bo pan konsul odnajął pierwsze piętro chińskim armatorom.

— Pukamy do drzwi — pisze Dekobra — po długiej chwili otwierają się drzwi i na progu staje metys, pół Chińczyk, pół Portugalczyk. Zwraca się do nas w języku angielskim. Powiada, że konsul jest nieobecny. Zdarzyła mu się katastrofa. Wezwano go niespodziewanie do kraju.

Metys na widok towarzyszącego Dekobrze znajomego Chińczyka rozpromienił się i zaprosił obydwuch panów do salonu, poczem wyjawił im tajemnicę konsula. Zresztą nie taił swej dla niego sympatji.

— Pan La Palma miał złote serce. Nie ma chyba na świecie dyplomaty równie uczynnego i życzliwego. Nie zliczyłbym na palcach tych wszystkich ludzi, którzy korzystali z jego usług. Zwłaszcza w dziedzinie paszportowej. Szanghaj ma przydomek „miasta zaginionych". Zaginieni obywatele, to są ci który wyjechali z ojczyzny i zapomnieli zostawić adresu. Można przecież nie będąc kryminalistą — pożądać zmiany. Czasami człowiek z tych czy innych względów musi zmienić miejsce pobytu.

Jak się zaczęła karjera osobliwego konsula? Pewien Holender obarczony zazdrosną żoną, która chciała go „na złość" zrujnować, postanowił zmienić obywatelstwo. Zwrócił się do La Palma z prośbą wyrobienia mu paszportu, za cenę pięciu tysięcy dolarów. Gotówką. Holender tak bardzo nalegał, na konsula, że ten nie miał serca mu odmówić. No, a potem przyszli nowi klienci, w rodzaju Holendra. Pan Palma nikomu nie odmawiał pomocy. Trudno — trzeba mieć litość dla bliźnich...

— Czy wszyscy płacili po pięć tysięcy?

— Niektórzy ofiarowywali co mogli, tysiąc, dwa tysiące — takich wyrzucało się za drzwi, no bo nie można robić obraźliwych propozycyj przedstawicielowi republiki. Pozatem konsul zajmował się energicznie rozwijaniem propagandy, na rzecz swego kraju. Każdemu obywatelowi przybywającemu na Wschód wręczał broszury propagandowe.

— Dlaczegóż w takim razie rząd go odwołał? — przecież Palma był cennym nabytkiem w dyplomacji.

Metys zniżył głos i potrząsnął głową:

— Niestety, zdarzyło się coś innego, co spowodowało interwencję władz koncesji międzynarodowej. Może panowie pójdą ze mną na trzecie piętro, to coś pokażę.

— W apartamentach prywatnych konsula?

— Tak. Pójdziemy tam bocznemi schodkami, bo od frontu pełni wartę detektywi. Nie puściliby nas na górę.

Na górze, w wielkim salonie panuje niepojęty nieład. Po środku stoi stół przykryty zielonem suknem. Młody urzędnik podnosi gestem pielęgniarza odsłaniającego nieboszczyka — zielone sukno i pokazuje nam ruletę z dwiema tablicami.

— Oto co zgubiło pana Palma. Pan konsul lubił pasjami grać w karty i ruletkę, otóż zwrócił się do niego znajomy Chińczyk, szalenie bogaty człowiek z propozycją wspólnego eksploatowania domu gry. W koncesji francuskiej nie udałoby się założyć takiego interesu. Tam nie ma żartów z policją. Ale dom konsula dalekiej republiki korzysta z prawa eksterytorjalności. Wydał się więc najodpowiedniejszem miejscem dla poczynań businessmenów chińskich. Postanowiono założyć dyskretny dom gry. Pan Palma spoczątku odrzucił ofertę, ale Chińczyk wzruszył go swą szlachetnością. Obiecał mu mianowicie, że rocznie będzie wpłacać sto dolarów na instytucje filantropijne, prowadzone przez konsula. Pan Palma zgodził się wobec tego na wszystko.

— Czy sam na tem nic nie zarabiał?

— Troszeczkę... Otrzymywał za każdy wieczór sto dolarów i trzydzieści procent od zysków.

— To bardzo dużo...

— Musiał się zgodzić. Chińczyk zagroził mu, że w razie odmowy nie będzie dawać umówionych stu dolarów na cele społeczne...

— Więc pan Palma poświęcił się?

— No tak. Poświęcił się **znowu.** Wszystko szło jaknajlepiej przez kilka miesięcy. Niestety pewnego wieczora wybuchł skandal. Pewien inżynier z Kanady siedzący blisko krupjera przegrał półtora tysiąca dolarów. Chciał na pociechę wypić w bufecie szklankę whisky. Tymczasem, gdy poruszył się na krześle, okazało się, że nie może wstać. Pan mnie rozumie?

— Co się stało? Zachorował na serce? Może umarł?

— Nie. Mówię przecież wyraźnie, **nie mógł wstać.** Napróżno wysilał się i szarpał. Ani rusz. Otóż ten inżynier miał podkute gwoździami buty. Lewa podeszew dotknęła magnesu, ukrytego pod stołem i przyciągającego kulkę rulety, zależnie od kaprysu krupjera. Kanadyjczyk był inżynierem elektrotechnikiem. Wnet się zorjentował w czem rzecz. Rozsznurował but i wysunął z niego nogę, ale zaraz dał znać komu należy co się dzieje. No i rozprawił się na miejscu z Chińczykiem. Kanadyjski herkules wyrżnął w zęby Chińczyka — wybijając mu trzy przednie zęby(jeden wpadł do rulety, drugi w dekolt rosyjskiej tancerki). Wywiązała się ogólna bijatyka. Goście zerwali się z krzeseł i zaczęli tłuc krupjerów. Konsul musiał uciec przez okienko, w łazience. Nazajutrz cisza. Prasa stołeczna nie pisnęła ani słowa, ale pewien chiński brukowiec zamieścił wymowną wzmiankę: p. t. **„Magnetyzm i dyplomacja":**

„Od kilku dni krążą wieści o niezwykłej przygodzie, jaka spotkała pewnego dyplomatę, który grając w ruletę posyła tak potężne fale elektro - magnetyczne, że ruleta staje się ich posłusznem narzędziem. Jeżeli dyplomata ów istotnie posiada taką tajemną moc, to niechybnie przeniesie się on niebawem do Monako, gdzie będzie mógł z wielkiem powodzeniem rozwijać swoje konsularne talenty".

Urzędnik metys westchnął ciężko, a zakrywając zielonem suknem metalową ruletę dodał:

— Domyślacie się panowie, jak to się wszystko skończyło. Minister Spraw Zagranicznych Republiki reprezentowanej przez La Palma został poinformowany przez kogo należy i niebawem wezwał do centrali pana konsula. Zanotowaliśmy tedy w Szanghaju nowego „zaginionego".

W rezultacie wiele się zmieni wskutek wyjazdu konsula. Na statkach korsarskich przestanie powiewać sztandar jego kraju, „heimatlos" i zaginieni nie będą mieli do kogo się zwracać o pomoc, a biedne dzieci z przytułków zubożeją o sto dolarów.

Nawet jeżeli nam przyślą nowego konsula, to nie będzie to samo.

— Czy pan tak bardzo lubił pana La Palma?

Młody metys przycisnął serce dłonią i odparł z usiesieniem:

— Kochałem go, jak ojca. Bo przy nim otrzymywałem dziesięć dolarów od każdego paszportu, a trzy procent od ruletki...

Włosi Zaciskają pasa...

W dalszym ciągu swego reportażu z Włoch — Recouly opisuje w ostatnim „Gringoire" nastroje kryzysowe, panujące w wielkich miastach faszystowskich Włoch.

Przemysłowcy i kupcy dotknięci są kryzysem, a większość banków i przedsiębiorstw korzystać musi z subwencyj rządowych. Wielcy właściciele ziemscy nie daliby sobie rady bez pomocy rządu, który chętnie udziela im pożyczek. Dzisiejsze Włochy sprawiają wrażenie olbrzymiego kolektywu, gdzie interesy prywatne uwzględniane są o tyle tylko, o ile nie są sprzeczne z interesem ogółu.

Wszyscy są niezamożni — nikt nie jest miljonerem. Każdy zaciska pasa. A jednak w sumie wytwarza to nastrój powszechnego dobrobytu. Państwo włoskie nie waha się dzisiaj angażować w śmiałe i kosztowne imprezy, podejmuje się zadań, które w niejednym kraju zdawałyby się przerastać siły płatnicze całego kraju.

Kilka lat temu obcięto pobory urzędników o dwanaście procent. A przecież byli oni wynagradzani nadzwyczaj skromnie. Wyższy urzędnik ministerjalny pobierał 1800 lirów miesięcznie (750 zł.).

Włosi są z natury powściągliwi i oszczędni. Stanowi to ich siłę. Obywają się małem, odżywiają się skromnie, są częstokroć jaroszami. Służba domowa, robotnicy, wieśniacy jedzą tylko jarzyny i owoce, jeżeli piją — to najtańsze wino, nie wyrzucają pieniędzy na wódkę. Zresztą życie we Włoszech jest tanie, gdyż rząd tępi plagę pośredników i kontroluje ceny. Na targach działa specjalny urzędnik, który ma za zadanie „kierować" gospodynie do tych kupców, którzy sprzedają tańszy towar. Podpowiadają im, gdzie danego dnia można nabyć smacznych, a tanich ryb i t. p. We Włoszech faszystowskich niema życia nad stan. Na ulicach uderza mała ilość samochodów prywatnych. Nawet w niedzielę, na drodze, wiodącej do modnych miejscowości Ostji, Tivoli, rzadko się spotyka piękne limuzyny.

Życie nocne zamiera. Amatorzy dancingów i barów powinni przenieść się gdzieindziej. Rzym nie jest miastem niebieskich ptaków i łazików. Mussolini kładzie się spać bardzo wcześnie i stara się zaszczepić ten zdrowy zwyczaj obywatelom włoskim. W Rzymie funkcjonuje jeden większy i efektowny dancing. Musi on starczyć dla miljona obywateli. Dyktator zabronił jednak swojej córce, która podczas pobytu w Szanghaju (z mężem dyplomatą) zapaliła się do nocnego życia — bywania w tym dancingu. Faszyzm jest pełen powagi. Przypomina nieco okres purytanizmu. Dzisiejsze Włochy nie są krajem, gdzie się można zabawić. Zresztą wpływa na to i kryzys. Bogacze potracili fortuny, a ogół obywateli płaci olbrzymie podatki i daniny państwowe. Płaci jednak bez szemrania, bo wie, że pieniądze te pójdą na realizację wspaniałych i godnych poparcia planów Mussoliniego.

Pierwszy obóz pracy

w Czechosłowacji

W Czechosłowacji utworzony został pierwszy obóz pracy. Jest to obóz próbny. Praca rozpoczęta zostanie 22 maja.

Ministerstwo Opieki Społecznej wydało regulamin dla obozu pracy, przeznaczony dla bezrobotnej młodzieży. Regulamin ten obowiązuje każdego i każdy członek obozu musi go podpisać. Wstęp do obozu jest ochotniczy. Zgłaszać się mogą bezrobotni od 18 do 24 roku życia. Młodsi mogą być przyjęci tylko wtedy, jeżeli ich stan zdrowia na to pozwala.

Zgłoszenie potwierdza lekarz powiatowy, który wydaje również opinję o stanie zdrowia zgłaszającego się. Zgłoszenie może być odrzucone bez podania powodu. Najpotrzebniejszą bieliznę i ubranie każdy musi przynieść z sobą, resztę otrzyma na miejscu w obozie. Prócz tego każdy dostanie w obozie jedzenie, mieszkanie i 40 halerzy za każdą godzinę pracy.

Obóz można opuścić po uprzedniem jednotygodniowem wypowiedzeniu. Termin ten nie obowiązuje, jeżeli członek tymczasem uzyskał inną pracę lub posadę. Każdy członek ubezpieczony jest na wypadek choroby i nieszczęśliwego wypadku. Pracę codzienną poprzedza pół godziny gimnastyki na powietrzu.

Obóz rządzić się będzie autonomicznie. Zarządcę obozu mianuje Min. Opieki Społecznej. Obóz dzielić się będzie na oddziały z dowódcą na czele, który odpowiada za porządek w oddziale, obozie i przy pracy. Regulamin przewiduje również kary i grzywny za przekroczenia, a mianowicie: upomnienie, nagana, zakazanie przechadzki wieczornej i niedzielnej, kara pieniężna w formie potrącenia z zarobków do wysokości połowy tygodniowych poborów.

Najwyższą karą jest wykluczenie z obozu.

A propos

Kaligrafja

Szanowny Panie Very.

Ponieważ porusza Pan w swych feljetonach różne tematy, wymagające satyrycznego oświetlenia, proponuję Panu dotknąć kwestji podręczników kaligraficznych dla naszej dziatwy. Jest to rzecz, o której, jak powiadali Rzymianie, difficile est satiram non scribere.

Rozumiem, że dziecku, które umie zaledwie kilka liter, można kazać przepisywać bezustanku „Baba ma bat — bat na babę — tata da raka — baba ma raka dla taty" itd. Ale zupełnie nie rozumiem, dlaczego każe się pisać różne bzdury dzieciakom, które już znają wszystkie litery?

Przecież możnaby układać zdania z sensem. To już nic nie kosztuje. Tymczasem, układa się bajdy, które tylko ośmieszają całą lekcję w oczach dziecka. W jednym takim elementarzu kaligraficznym wyczytałem zdanie:

— Orkiestra idzie do magla.



Otóż napozór jest w tem sens. Ale, proszę wmyślić się tylko w tę wiadomość. I wtedy człowiek odrazu dochodzi do kwestji: poco? Poco orkiestra idzie do magla? Co, do stu djabłów, orkiestra ma do roboty w maglu? Czy magiel jest odpowiedniem miejscem dla orkiestry? Przecież orkiestra, któraby szła in gracnio do magla, musiałaby się składać z samych idjotów!

Sądzę więc, że nasze władze, nadzorujące dziedzinę elementarzy kaligraficznych, mogłyby zwrócić uwagę na poruszoną przeze mnie kwestję.

Racz przyjąć, Szanowny Panie Very etc. etc. etc.

(przepisał) **Very.**

Pearl S. Buck — 42)

SYNOWIE

Powieść

Posuwano się wolno, ale wytrwale, zatrzymując się od czasu do czasu, gdy tego zażądał Wang. Żołnierze pełni byli ochoty i animuszu, gdyż wiele sobie po młodym wodzu obiecywali. Wang Tygrys również był z nich zadowolony i przysięgał sobie, że ich nie zawiedzie, a gdy zostanie potężnym władcą — to każdego z wiernych towarzyszów broni wywyższy i wzbogaci. Przyglądał się im i myślał sobie, że mu zaufali, jak dzieci, a serce jego wezbrało czułością. Pozwalał więc im niekiedy dłużej odpoczywać. Rzucali się wówczas na murawę, albo wylegiwali się w cieniu jałowców, sadzonych między mogiłami.

Minęło dwadzieścia nocy. Za dnia wypoczywano we wsiach, wyznaczonych przez wodza. Lecz przed każdym takim popasem Wang Tygrys wywiadywał się pilnie kto jest władcą danej prowincji, a na pytanie skąd przybywa — miał zawsze tę samą steoretypową odpowiedź.

Jednakże mieszkańcy wiosek na widok przybyszów zaczynali lamentować, nikt bowiem nie wiedział, jak długo będą popasać, co zechcą jeść i czy nie są łasi na kobiety. Ale Wang Tygrys miał nazbyt wzniosły cel przed sobą, aby zaprzątać sobie myśli kobietami. Trzymał krótko swoich ludzi, i gniewał się, gdy dostrzegał w ich oczach pożądliwe błyski.

— Nie jesteśmy rozbójnikami — powiedział do nich — nie jestem wodzem rzezimieszków. Prostą drogą dążyć będziemy do celu, zwyciężać szlachetnym orężem i uczciwemi sposobami. Nie pozwolę wam trudnić się łupiestwem. Jeżeli czegoś potrzebujecie, to kupujcie, a ja za was zapłacę. Żołd otrzymywać będziecie, co miesiąc. Nie wolno wam jednak zaczepiać kobiet, oprócz tych które sprzedają się mężczyznom. Strzeżcie się jednak tych, co się sprzedają za tanie pieniądze, bo noszą w sobie truciznę i śmierć. Trzymajcie się od nich zdaleka. A jeśli usłyszę, że któryś z was zgwałcił czyjąś żonę lub córkę dziewicę — zabiję go własnoręcznie.

Ilekroć Wang Tygrys przemawiał w ten sposób żołnierze przystawali i słuchali go uważnie, gdyż zdawali sobie sprawę, że przy całej swej dobroci dowódca ich nie zawahałby się zabić człowieka, któryby mu się sprzeciwił. Młodzi mężczyźni nie taili zachwytu i wykrzykiwali z zapałem: Tygrys!... Czarnobrewy Tygrys!...

Jeżeli byli tacy, którzy nie czuli do Wanga afektu, to się nie przyznawali do tego.

Wang Tygrys postanowił osiąść w okolicy niezbyt oddalonej od rodzinnej wsi, chciał bowiem być bliżej braci, którzy zarządzali jego majątkiem. Zanim będzie w stanie nakładać na podbitą ludność podatki musi czerpać z domu dochody, a przebywając w sąsiedztwie braci, nie obawia się, że srebro dźwigane przez Zajęczą Wargę stanie się łupem rabusiów, grasujących po drogach. Pozatem, gdyby miało mu się przytrafić coś złego gdyby Niebiosa odwróciły się od niego, mógłby ukryć się wśród swoich, gdyż miał liczną i zamożną rodzinę pod skrzydłem której czuł się bezpiecznie. Kierował więc swe kroki ku miastu, w którem mieszkali jego bracia.

Lecz w wilję dnia, w którym mieli stanąć pod murami miasta żołnierze zaczęli jakoś mitrężyć, a jeden z nich jął utyskiwać i narzekać:

— Ja tam znam lepsze rzeczy, niż sława. Nie wiem czyśmy mądrze zrobili, przystając do tak srogiego wodza...

A inny odezwał się po chwili:

— Wolałbym mieć mniej jedzenia, a móc wyspać się porządnie i nie męczyć nóg ciągłym marszem...

Ludzie Wanga byli istotnie znużeni, gdyż odwykli od forsownych marszów. Stary jenerał prowadził żywot gnuśny i ospały, a ta jego gnuśność udzieliła się żołnierzom. Wang Tygrys zdawał sobie sprawę, że na prostaków trudno liczyć, są bowiem zmienni i niestali, więc zaklął po cichu, iż oto teraz, gdy są bliscy celu zaczynają sarkać i narzekać. Cieszył się tak bardzo na myśl, że wraca w swoje strony, z takim smakiem jadł twardy, dobrze wypieczony chleb, wciągał w płuca mocny zapach czosnku, więc w końcu zapomniał, iż dla jego ludzi wszystko to jest nowością, niekoniecznie pociągającą. Jedyny jego powiernik wyznał mu w tajemnicy podczas nocnego postoju, że wartoby pozwolić żołnierzom wypocząć ze trzy dni i obdarować ich srebrem.

Wang Tygrys zerwał się na równe nogi i krzyknął:

— Pokaż mi tego, co się skarży na zmęczenie, a wpakuję mu kulę w plecy.

Wówczas człowiek z zajęczą wargą odciągnął Wanga na stronę i jął mówić uspakajającym tonem:

— Kapitanie, tak mówić nie należy. Nie gniewaj się. Żołnierze twoi są silni, ale serca mają dziecinne, zdolni są do wielkich wysiłków, muszą jednak otrzymać wzamian jakąś nagrodę. Wystarczy im dodatkowa potrawa mięsna, albo dzbanek wina, albo jednodniowy urlop. Łatwo ich zadowolnić, ale też łatwo zasmucić. Dusze ich nie mają otwartych oczów, jak twoja dusza — kapitanie, Nie mają też twego rozumu, myśli ich sięgają najwyżej dnia jutrzejszego.

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny); 6.66.69 (dział miejski i liter.-art.); 6.66.59 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 11—12.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: **Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66.** Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — **A B C Warszawa.** Konto P. K. O. Nr. 13550.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; **Piotrków Trybunalski,** Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa — zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550.

Redaktor odpowiedzialny: **Józef Matuszczyk.** Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64 Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA